„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 360. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT PIĄTEK, 26 GRUDNIA (FRIDAY, DECEMBER 26), 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

List z Czechosłowacji

Napisał dla "Nowego Świata" P. STASZCZAK

OPOZYCJA W SEJMIE PRASKIM. — KWESTJA URZĘDNICZA. STOSUNEK DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Głośno było w ostatnich dwuch tygodniach w parlamencie czechosłowackim. Przed ferjami noworocznemi przychodzi rok rocznie na porządek dzienny uchwalenie budżetu na rok przyszły. Sprawa ta ma bardzo ważne znaczenie dla całego państwa. Oznacza się bowiem wysokość wydatków na najróżnorodniejsze cele, jakoteż zarazem dochody, których dostarczyć musi cała ludność bez różnicy narodowości lub przekonań w formie podatków i innych opłat na rzecz państwa. Ponieważ podatki i inne obowiązki ponosić muszą wszyscy obywatele państwa, jest łatwo zrozumiałem, że również wszyscy obywatele mają prawo wiedzieć i wspólnie decydować o tem, na jakie cele się ich ciężko zapracowanego grosza używa. Jedyną sposobność do tego posiadają przy uchwalaniu budżetu państwowego na rok przyszły.

Ciekawą jest jednak pod tym względem polityka czeskich stronnictw, które utworzywszy koalicję, posiadają w sejmie większość. Koalicja ta ma na względzie tylko swe własne interesa. Lekceważy ona natomiast zupełnie opozycję, składającą się z posłów niemieckich, węgierskich, słowackich i komunistów, a stanowiącą przeszło jedną trzecią wszystkich posłów. Co koalicja rządowa w swem ścisłem gronie postanowi, to się musi stać mimo najostrzejszych protestów i krytyki ze strony posłów nie-czeskich i komunistów. Ta samowładcza polityka czeska dała się znowu poznać dobitnie przy uchwalaniu ostatniego budżetu państwowego. W cichości wygotowała koalicja czeska plan, że tyle a tyle miljonów wyda się na wojsko, na propagandę i na kościoły, a na 14 dni przed rozpoczęciem obrad budżetowych przedłożono posłom 600 stronicowy tom budżetu do przeglądnięcia. Naturalnie, żaden z posłów, nie należący do większości rządowej, nie jest w stanie przestudjować tak grubego elaboratu i postawić jakieś wnioski w tak krótkim czasie. Zresztą nawet gdyby opozycja proponowała jakieś zmiany w budżecie, to koalicja wnioski takie bezwzględnie odrzuca. Tak działo się już od pierwszego roku istnienia republiki czechosłowackiej. Ponieważ i w tym roku koalicja stronnictw czeskich postępowała tak samo, **zdarzyło się po raz pierwszy za czasów parlamentaryzmu czechosłowackiego, że cała opozycja w zwartej masie opuściła salę obrad sejmowych, podczas dyskusji nad** budżetem państwowym na rok 1925. Jest to wprawdzie dla opozycji poważna ofiara, ponieważ zrzekła się tem samem krytyki nie właściwej polityki gospodarczej w państwie, chciała jednak przez to zadokumentować jasno i dobitnie przed całym światem, że nie zgadza się na dotychczasowe samowładcze metody czeskiej koalicji rządowej. W każdym innym parlamencie większość dopuszcza mniejszość sejmową do współpracy nad budżetem państwa. Jedynie w Czechosłowacji mniejszość nie ma żadnego głosu i żadnego wpływu na sposób użycia ofiar wszystkich obywateli. Przez demonstracyjne opuszczenie parlamentu chciała opozycja wymusić na większości pewne ustępstwa w dotychczasowej praktyce większości czeskiej.

Wszystkie pisma czeskie oburzały się ogromnie na Niemców i opozycję. Odezwały się nawet głosy za urzędowem rozwiązaniem partji komunistycznej. Gdyby komuniści nie byli w Czechosłowacji tak silnymi, z pewnością by się to stało. Również w senacie cała opozycja wstrzymała się od obrad nad budżetem na znak protestu. Zachowanie się opozycji w sejmie i senacie czechosłowackim odbiło się głośnem echem w prasie całego świata i jest bardzo niemiłem dla Czechów wydarzeniem, demaskującem ich bezwzględne ignorowanie i uciskanie mniejszości narodowościowych. Jest dowodem, że mniejszości narodowe w Czechosłowacji bronią

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Premjer Grabski daje przegląd gospodarki państwowej za rok ubiegły

Reasumuje zdobycze i straty za czas swych rządów

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

WARSZAWA, 24 grudnia. — Premjer Grabski w wywiadzie udzielonym zeszłej niedzieli przedstawicielom prasy, dał przegląd swej gospodarki państwowej za rok ubiegły. Reasumując zdobycze i straty za czas swych rządów w czterech kwartałach, premjer Grabski stwierdził, co następuje:

„**1. Kwartał.** W styczniu spadek kursu został powstrzymany, jak również został powstrzymany druk marek papierowych dla potrzeb skarbu. W lutym nastąpiło zrównoważenie dochodów i rozchodów państwowych. W marcu pożyczka włoska została zrealizowana i usunięty deficyt kolejowy.

2. Kwartał. Najważniejszym wypadkiem w drugim kwartale było utworzenie, dzięki poparciu narodu i wprowadzeniu nowej waluty, Banku Państwowego. Zaczęta została budowa Gdyni. W tym kwartale poczęły się pojawiać niekorzystne skutki regulowania finansów przez ukazanie niekorzystnego balansu w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

3. Kwartał. W tym kwartale niekorzystne objawy reformy finansowej zostały zwiększone złemi zbiorami polnemi i podwyżką cen zboża. W celu zapobiegnięcia kryzysowi, rząd puścił w obieg 63 miljony złotych, które zostały rozdzielone przez Państwową Kasę Oszczędności i Bank Ziemski — 9,500,000 zostało wyznaczonych na zapomogi dla bezrobotnych. Dla tych samych powodów został zniesiony podatek na węgle. W tym czasie Polska była świadkiem wzmożonej działalności band na Kresach Wschodnich.— Pomiędzy rzeczywistemi zdobyczami trzeciego kwartału było ogłoszenie uchwały o mniejszościach międzynarodowych, przedstawienie sejmowi projektu prawa gminnego w sprawach wewnętrznych, a w sprawach zewnętrznych załatwienie spraw spornych Polski w Radzie Ligi Narodów, jak: załatwienie nieporozumień z Niemcami w sprawie obywatelstwa kolonistów niemieckich i ich przynależności państwowej i ostateczne złamanie intryg litewskich przeciw Polsce na arenie międzynarodowej.

4. Kwartał. Kwartał ten cechuje poprawa stosunków dyplomatycznych. Pierwszym, objawem tej poprawy był wzrost sum podatkowych, napływających do Skarbu, które w październiku i listopadzie doszły do 267,000,000 w przeciwieństwie do 180,000,000 w sierpniu i wrześniu; 91,000,000 w styczniu i listopadzie. W ostatnim kwartale równowaga budżetu państwowego została ostatecznie osiągnięta. Zagraniczne długi Polski w Stanach Zjednoczonych, Anglji i sześciu innych państwach zostały skonsolidowane. Polska zawarła traktaty handlowe z Danją, Holandją i Szwajcarją. Podobne traktaty są w stanie rokowań z Czechosłowacją, Niemcami, Włochami, Hiszpanją, St. Zjedn., Kanadą, Brazylją, Grecją, Bułgarją, Portugalją Estonją i Persją. Wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby został powstrzymany w listopadzie. Od listopada wzmógł się ruch kolejowy. Przewóz towarów podwoił się w porównaniu do miesięcy letnich. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się, szczególnie w okręgu łódzkim i na Śląsku. Na Kresach Wschodnich sytuacja poprawiła się znacznie, dzięki energicznym środkom przedsięwziętym przez władze rządowe. W polityce zagranicznej związki przyjaźni z Francją zostały zacieśnione, a z papieżem przygotowywany jest konkordat.

W ciągu 1924 roku zostało pobudowanych 296 mostów otwartych, 137 nowych urzędów pocztowych, założonych 650 kilometrów nowych linji telegraficznych i 3069 nowych linji telefonicznych. Liczba nauczycieli i profesorów w szkołach państwowych została zwiększona z 58,000 do 60,000. W sprawie podatków, 93 procent podatków zostało zapłaconych dobrowolnie, a 7 procent pod przymusem sekwestru. Kwestja kredytów jest jednym z najgorszych zagadnień. Oferty kredytowe kapitalistów zagranicznych mnożą się ciągle. Ostry kryzys przemysłowy został spowodowany powstrzymaniem spadku waluty, ale powoli ustępuje dzięki ustaleniu waluty. Kurs złotego pozostaje niezachwiany. Budżet państwowy jest zrównoważony dochodami. Obecnie nadszedł odpowiedni czas dla rządu dla wyboru w ofertach kredytowych kapitalistów zagranicznych dla odbudowy gospodarczego życia kraju, a nie dla zrównoważenia budżetu, który już został uporządkowany.

Bolszewicy stracili nadzieję na wywołanie rewolucji we Francji

NAKAZALI WSTRZYMANIE PUBLICZNEJ PROPAGADNY PRZECIW RZĄDOWI HERRIOTA

BY NIE DAWAĆ POWODÓW DO GWAŁTOWNEJ REPRESJI

PARYŻ, 25 grudnia. — Energiczne represje zastosowane przez rząd francuski względem bolszewickich agitatorów i napomnienia dane bolszewickiemu przedstawicielowi w Paryżu Krassinowi przekonały bolszewicki rząd rosyjski, iż Francja jeszcze nie dojrzała do komunistycznej rewolucji, o czem bolszewicy przypuszczali po dojściu do rządów premjera Herriota.

Francuska partja komunistyczna otrzymała od bolszewickiej międzynarodówki rozkaz, ażeby powstrzymała się z otwartą propagandą przeciw rządowi francuskiemu, a wznowiła dawną tajną propagandę. Znający stosunki bolszewickie twierdzą, że zaprzestanie propagandy bolszewickiej zostało spowodowane brakiem pieniędzy w skarbcu bolszewickim i obecnym wśród bolszewików rosyjskich rozłamem.

Partja komunistyczna we Francji doznała ciosu, którego prawdopodobnie nie przeżyje. Gdy jeszcze za rządów premjera Poincarego komuniści liczyli 140,000 członków, opłacających swe podatki partyjne, za czasów radykalnych rządów premjera Herriota liczba komunistów stopniała do 70,000, z tego 14,000 w Paryżu i dzielnicach podmiejskich. Połowa jednak z tej liczby już zatraciła swój dawny charakter wojowniczy i nie myśli o rewolucji przeciw rządowi Herriota.

Papież podżega biskupów argentyńskich do walki z republiką

Rząd argentyński poraz ostatni ostrzega bezczelnego biskupa, by podał zatwierdzeniu nominację podnoszącą go do godności prymasa Argentyny.

BUENOS AYRES, 24 grudnia. — Biskup Bones mianowany ostatnio administratorem archidjecezji Buenos Ayres, został dzisiaj wezwany kategorycznie w specjalnym komunikacie, wystosowanym przez ministra spraw zagranicznych Gallorda, aby się wstrzymał z wykonywaniem czynności swego urzędu, jako prymas, dopóki nie otrzyma nominacji papieskiej, podnoszącej go do godności prymasa.

W kołach klerykalnych twierdzą, że biskup Bones, działając na podstawie instrukcji otrzymanych z Watykanu, nie usłucha rozkazu rządu argentyńskiego i nie poda do zatwierdzenia otrzymanych nominacyj papieskich.

W politycznych kołach argentyńskich panuje przekonanie, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Argentyny z kościołem rzymskim jest nieuniknione.

IRLANDJA PROTESTUJE PRZECIW ANGLJI

OBSTAJE ZA REJESTRACJĄ SWEGO TRAKTATU PRZEZ LIGĘ NARODÓW

GENEWA, 24 grudnia. — Rząd wolnego państwa energicznie i niedwuznacznie zaprotestował przeciw nocie angielskiej do Rady Ligi Narodów, sprzeciwiającej się rejestracji irlandzko-angielskiego traktatu przez Ligę Narodów. Protest rządu został uzasadniony faktem, że konstytucja Ligi Narodów nie zawiera żadnej klauzuli, którąby upoważniała Ligę Narodów do mieszania się do stosunków politycznych pomiędzy Anglją i kolonjami.

Rząd irlandzki wychodzi z założenia, iż państwo, posiadające prawo zawierania traktatów, musi posiadać prawo powiadamiania ciał politycznych, jak Liga Narodów o jego istnieniu.

ST. ZJEDN. ZŁAGODZĄ FRANCJI SPŁATĘ DŁUGÓW WOJENNYCH

Polska otrzymała łagodniejsze warunki jak Anglja — Złagodzenie warunków spłaty musi mieć aprobatę Kongresu

WASHINGTON, 24 grudnia. W kołach rządowych w Washingtonie panuje przekonanie, że Stany Zjedn. złagodzą Francji warunki spłaty długów wojennych. Ambasador francuski przed swym wyjazdem ze Stanów Zj. po 20 latach, jako przedstawiciel Francji, odbył w tej sprawie kilka konferencji ze sekretarzem skarbu Melonem, jako przewodniczącem komisji za granicznych długów z łona kongresu podczas których szczegółowo były omawiane warunki spłaty francuskich długów wojennych. Sekretarz finansów Melon zapewnił ustępującego ambasadora, że jakkolwiek komisja długów nie jest w możności, ani zmniejszyć francuskich długów wojennych ani złagodzić warunków ich spłaty bez zatwierdzenia kongresu, może jednak przedstawić kongresowi wyjątkowe położenie Francji i prosić kongres o poczynienie Francji daleko idących ulg, jakie przyznano Polsce.

Polska otrzymała łatwiejsze warunki spłaty swych długów, aniżeli Anglja, dzięki swemu wyjątkowemu położeniu w jakim się znajdowała Polska po wojnie wszechświatowej i narzuconej jej walce, jaką musiała stoczyć w zaraniu swej niepodległości ze swym odwiecznym wrogiem Rosją, nie tylko w obronie swej wolności, ale w obronie cywilizacji zagrożonej przez przez hordy bolszewickie. Układ polsko - amerykański w sprawie spłaty długów został już zatwierdzony przez kongres Stanów Zjedn., co dowodzi, iż kongres nie uważa układu amerykańsko-angielskiego odnośnie spłaty długów za precedens legalny i obowiązujący, i może, o ile będzie taka jego wola, złagodzić Francji warunki spłaty długów podobnie jak to uczynił Polsce, biorąc pod uwagę ofiary Francji złożone w obronie demokracji podczas wojny wszechświatowej.

Aljanci wezwą Niemcy do zupełnego rozbrojenia

Specjalna nota marszałka Focha przesłana rządowi niemieckiemu — Dalsza Aljancka kontrola wojskowa Niemiec

PARYŻ, 24 grudnia.— Rada ambasadorów przygotowuje ostrą notę układu marszałka Focha, która będzie wysłana rządowi niemieckiemu z wezwaniem do bezwzględnego rozbrojenia, które dotychczas nie zostało uskutecznione przez Niemcy, jak tego wymagają warunki wersalskiego traktatu pokoju. Jako zapowiedź, że państwa aljanckie zamierzają energicznie przeprowadzić rozbrojenie Niemiec, będzie pozostanie wojsk aljanckich przy kilońskim przyczółku mostowym, skąd według warunków wersalskiego traktatu pokoju, wojska aljanckie miały się wycofać 10 stycznia. — Wobec faktu, że Niemcy nie tylko się nie rozbroiły, ale przeciwnie, zbroją się nadal potajemnie, państwa aljanckie postanowiły wykonywać nadal bezterminowo energiczną kontrolę wojskową w Niemczech.

PARLAMENT EGIPSKI ZOSTAŁ ROZWIĄZANY

Nowe wybory wyznaczone na 24 lutego

KAIRO, 24 grudnia. — Król Fuad podpisał dekret o rozwiązaniu obecnego parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów na 24 lutego. Nowy parlament zbierze się 6 marca. Premjer Ziwar w liście do króla wyraził przeświadczenie, że powołanie obecnego parlamentu odroczonego do 24 grudnia, nietylko nie pomoże do usunięcia obecnego kryzysu z powodu zatargu egipsko-angielskiego, ale go jeszcze wzmoże, dzięki olbrzymiej przewadze posłów narodowych, usposobionych wrogo względem Anglji.

Japonja przesyła St. Zjedn. orędzie pokojowe

TOKIO, 24 grudnia. — Premjer Kato, korzystając z okresu świąt Bożego Narodzenia, przesłał rządowi St. Zjedn. orędzie pokoju, wyrażając nadzieję, iż stosunki przyjaźni pomiędzy obydwoma narodami zostaną utrzymane nadal, mimo hałaśliwej propagandy zwolenników międzynarodowych konfliktów.

Niezwykły wypadek, przypominający historję biblijnego Jonasza

MEXICO CITY, 24 grudnia. — Rybak japoński, zaskoczony wraz ze swymi towarzyszami w pobliżu portu meksykańskiego gwałtowną burzą, został uratowany od pewnej śmierci w nieprawdopodobny sposób. W chwili, gdy dwuch towarzyszy się uratowało przez rzucenie ich ku wybrzeżom przez gwałtowną falę, Japończyk i dwaj meksykańscy rybacy tą samą falą zostali rzuceni na otwarte morze i utonęło. Rybak japoński opowiada, iż w chwili, gdy opadał na dno morskie, poczuł się uchwyconym przez olbrzymiego delfina ryby i potężnym rzutem, wypchnięty na wybrzeże morskie

Tragiczne morderstwo w rodzinie polskiej

Matka 5 dzieci brutalnie zabita.

JERSEY CITY, N. J. 24 grudnia. Zofja Aleksandrowicz, zamieszkała 134 Steuben ulica, lat 28, matka pięciorga dzieci, została dzisiaj rano znaleziona martwa na podłodze przy swoim łóżku. Twarz nieszczęśliwej ofiary była zmiażdżona, a całe ciało pokryte licznemi ranami. Policja przypuszcza, iż nieszczęśliwa kobieta została pobita i skopana na śmierć.

Mąż zamordowanej kobiety, Adam Aleksandrowicz został aresztowany na skutek zeznania 13-letniego syna Jana Aleksandrowicza, który powiedział policji, iż matka i ojciec pokłócili się ubiegłej nocy. Jan nie mogąc słuchać kłótni rodzicielskiej, wybiegł na ulicę. Gdy powrócił w dwie godziny później, znalazł swą matkę leżącą na podłodze, a ojca w łóżku.

Reszta dzieci są: Janina lat 6, Helena lat 8, Lydja 4 i Stella 2.

(Wychowanie rzymsko - katolickich księży w miastach stanu N. J. daje smutne wyniki. We wszystkich tych kolonjach, jak Jersey City, Bayonne, Perth Amboy i Elizabeth, N.J., gdzie wpływ rzymsko-katolickich księży jest przeważający, morderstwa wśród Polaków są na porządku dziennym. W ostatnim roku wśród polonji tych miast zanotowano kilka brutalnych morderstw. Wszystkie jednak przewyższa okropnością zabicie pani Aleksandrowicz w Jersey City. Może w żadnym mieście stanu New Jersey polonja nie jest tak zaniedbana, jak w Bayonne N.J. i Jersey City, gdzie panują udzielnie dwaj kacyki rzymskie. Promienie oświaty nie docierają do tych zacofańców parafjalnych, to też nie dziw, że morderstwa wśród tych ciemnych parafjan są na porządku dziennym.

W polonji nowojorskiej, która kilkakrotnie jest większa od Kolonji okolicznych miast New Jersey, rzadko można zanotować wypadek takiego brutalnego morderstwa, jakich się dopuszczają wierni katolicy w stanie New Jersey.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA POWIETRZNA

CROYDON (Anglja), 24 grudnia. — Dziewięciu pasażerów wraz z lotnikiem poniosło straszliwą śmierć — gdy aeroplan, w którym się znajdowali spadł na dach wielkiego hangaru lotniczego w chwili, gdy się wzniósł w powietrze, by odlecieć do Paryża.

ZE ŚWIATA

Prof. Call z North Washington University, twierdzi, iż wynalazł sposób nauczenia głuchoniemych możności słyszenia przy pomocy oddziaływania pewnego instrumentu na skórę głuchoniemych.

Były premjer Ramsey MacDonald wyjechał dla poratowania nadwyrężonego zdrowia w podróż morską do wybrzeży Południowej Ameryki, skąd powróci z końcem lutego na otwarcie zimowej sesji parlamentu.

Wojska hiszpańskie wycofały się ze świętego miasta, marokańskiego Xauen, które ponownie się znalazło w ręku zwycięskich powstańców marokańskich po 13-letniej okupacji przez wojska hiszpańskie.

Mimo powtarzających się w zagłębiu węglowem chronicznych strajków, nie zachodzi obawa braku węgla w Stanach Zj. tej zimy, dzięki olbrzymim rezerwom, jakie pozostały z zeszłego roku i sprowadzeniu nowych zapasów w oczekiwaniu przez handlarzy srogiej zimy, jakiej się spodziewali tego roku.

Robotnik w pewnych krajach może zostać ministrem, ale tylko w Anglji minister może zostać górnikiem.— Frank Hodges, lord admiralicji w rządzie byłego premjera MacDonalda po upadku rządu swego szefa, nosi się z zamiarem powrotu do dawnego swego zawodu kopania węgli.

Narody bałkańskie przeciw bolszewickiej Rosji

Naradzają się nad środkami obrony przed wspólnem niebezpieczeństwem — Pańswta aljanckie opowiadają się za poparciem dla anty-bolszewickiego przymierza przeciw Rosji

BELGRAD, 24 grudnia. — Plany przeciw bolszewickiego przymierza państw bałkańskich przeciw niebezpieczeństwu zagrażającemu państwom bałkańskim, poczynają się urzeczywistniać.

Serbski minister spraw zagranicznych Ninczyć, pozyskał dla tego planu entuzjastyczną aprobatę państw aljanckich, szczególnie Francji i Anglji, oburzonych arogancką propagandą bolszewji w tych krajach. Wrogie usposobienie Anglji względem bolszewickiej Rosji, datuje się od osławionego listu bolszewickiej międzynarodówki, napisanego przez Zinowiewa z wezwaniem do robotników angielskich do obalenia obecnego ustroju w Anglji i zaprowadzenia dyktatury bolszewickiej. Wykrycie przez rząd francuski planu bolszewickiej międzynarodówki, — przewidującego wywołanie we Francji bolszewickiej rewolucji w dzień Nowego Roku, przekonało dotychczas odnoszącego się bez uprzedzeń do bolszewików premjera Herriota, iż bolszewicki rząd rosyjski trzyma się nadal ogłaszanych w zaraniu swego powstania zasad, że nie obowiązują go żadne zasady moralne ani zawarte umowy, które może zrywać bezkarnie, o ile to odpowiada jego widokom politycznym.

Przekonawszy się ostatecznie o złej woli bolszewików rząd premjera Herriota aprobował z entuzjazmem powstanie obronnego przymierza przeciw bolszewikom.

Minister Ninczyć z okazji zatwierdzenia jego planów ogłosił, iż podobne usposobienie, jakie żywią względem bolszewickiej Rosji, panuje we wszystkich państwach europejskich.

Konferencja przedstawicieli państw bałkańskich została wyznaczona na 28 stycznia w Belgradzie. Udział w konferencji przyrzekli wziąć: premjer bułgarski Zankow i rumuński minister spraw zagranicznych Drica. Mając za sobą poparcie państw aljanckich, państwa bałkańskie postawią propagandzie bolszewickiej nieprzebytą zaporę w pochodzie na południowy zachód poprzez półwysep bałkański.

W kotle chińskim kipi znowu

PEKIN, 24 grudnia. — Zwycięski gubernator prowincji Kiangsu, gen. Chi Hsuch-Yuan, postanowił siłą utrzymać się na swym stanowisku, z którego został zdegradowany przez rząd pekiński, by zrobić miejsce swemu pobitemu przeciwnikowi gubernatorowi Lu Yu-Hsiang gubernatorowi prowincji Chekiang, który gromadzi nową armję dla wykonania rozkazu rządu pekińskiego.

KORESPONDENCJA

W SOBOTĘ! W SOBOTĘ!

„LICZMY NA WŁASNE SIŁY"

pisze Leon KUNTE z Paryża.

Kronika miejscowa

JUŻ

W sobotę, dnia 27-go grudnia odbędzie się niecierpliwie wyczekiwana MASKARADA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO MONIUSZKO w Domu Narodowym w New Yorku.

Polonja nowojorska i okoliczna dobrze wie czego się ma spodziewać a Towarzystwo Moniuszko dobrze wie jaką na siebie bierze odpowiedzialność.

Na tej maskaradzie rozdane będą nagrody za najpiękniejsze maski i kostjumy i za najpiękniejszy taniec.

Znajdziecie tam dobrane towarzystwo.

Znajdziecie doborową muzykę.

Ubawicie się doskonale.

Nie zapomniecie nigdy tej maskarady.

Będziecie pamiętali jak długo żyć będziecie.

JUŻ.

W SOBOTĘ MASKARADA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO MONIUSZKO.

Reduta „Echa"

Towarzystwo Śpiewu Echo urządza dnia 24 stycznia w Domu Narodowym WIELKĄ REDUTĘ MASEK, która będzie największą sensacją życia towarzyskiego Polonji nowojorskiej. Reduta Echa już dzisiaj zainteresowała płeć piękną, a szczególnie płeć brzydką, która w pięknych kostjumach i maskach próbować będzie szczęścia na Reducie.

Bliższe szczegóły ogłoszone będą w Nowy Świecie.

Tow. Śpiewu „Chopin" w Bronx, N. Y.

Tow. Śpiewu Chopin w Bronx, urządza Doroczną Choinkę w Nowy Rok, 1 stycznia 1925, o godzinie 4-ej po południu w Domu Narodowym — 705 Courtland Ave. Bronx, N. Y.

Bilet wstępu dla starszych 50 c. dla dzieci do 12 lat 15c.

W urządzeniu Choinki bierze także udział Chór Dziatwy Chopina. Według zwyczaju tradycyjnego, grzecznym dzieciom Gwiazdor rozdawać będzie piękne podarki.

Po choince dla starszych Bal.

Z Teatru Polskiego

Do Miłośników Śpiewu i muzyki. Korzystając z pobytu Ignacego Dygasa, naszego sławnego artysty śpiewaka, przystępujemy do wystawienia opery „Hrabiny" Stanisława Moniuszki, drugiej perły muzyki polskiej. Wiemy jak wielką na siebie bierzemy odpowiedzialność, lecz jesteśmy pewni, że staniemy na wysokości zadania. Większość solistów i balet już zaangażowano. Organizujemy chór mieszany i wzywamy chętnych i zdolnych z dobrymi głosami do wstępowania do tegoż chóru.

Prosimy zgłaszać się osobiście lub listownie do Dyrekcji Teatru Polskiego, 215 East 18 ulica, gdzie chętnie informacji udzielimy.

CARNEGIE HALL
57th St. & 7th Avenue
w Poniedziałek wieczorem o 8:30 dnia 29 grudnia
PIERWSZY WYSTĘP
SASHA
CULBERTSON
Znakomitego Skrzypka
Bilety przy kasie 75c i wyżej. Steinway Piano.

S. HUROK, Inc.
CZTERY DNI TYLKO
Manhattan Opera House
34th Street West of 8th Avenue
POŻEGNALNY WYSTĘP
Przedstawienie po południowe we Czwartki i Soboty.
NIEZRÓWNANEJ
ANNY PAWŁOWEJ
Najsłynniejszej w świecie tancerki z orkiestrą i trupą z 125 osób.
"Specjalny Program Świąteczny"
BILETY, $1.00 do $3.00.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
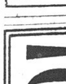
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek najlepszej polskiej

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Do redakcji wsunęło się olbrzymie, drogie futro, posuwające się na dwu nogach fortepianowych. Olbrzymia jak księżyc głowa kobieca siedziała mocno i sztywnie na karku, a złośliwe oczy wierciły się niespokojnie i chytrze. Sapała jak lokomotywa ciężarowa i siadła, zrozpaczona oddychając głośno, jak by oskarżała świat cały.

Za nią wsunęła się mała, wątła, chuda kobiecina, w skromnym, czarnym, europejskim płaszczu, nerwowa, wycieńczona, zabłąkana.

Zaczęła pierwsza:

„Proszę pana, czy to tu Wydział Opieki Społecznej?".

„Tu. Czem możemy pani pomóc?"

Mała kobiecina westchnęła.

Czem...

Ot czem... Przyjechała przed trzema tygodniami z Polski. — Żyła przedtem w Kijowie, wydostała się z bolszewickich rąk, przyjechała do Polski, stamtąd po wielu przygodach i trudnościach przedostała się do Ameryki do męża, który mieszkał w New Yorku. Dowiedziała się na miejscu, że jej mąż wyprowadził się, nie podając adresu i została na bruku nowojorskiem zupełnie bezradna, nie znając języka angielskiego, nie mając krewnych ani znajomych. Była nauczycielką w kraju. Znalazła zajęcie u tej właśnie pani, która na krześle siedziała, ale **musi u niej pracować od szóstej rano do dwunastej w nocy**, a robota jest tak ciężką, że już podołać nie może, ale.... Jak się stamtąd wydostać panie... dokąd pójść... Nie śmiem nawet myśleć o odszukaniu męża... Kto wie dokąd pojechał... Tu ślad po człowieku ginie... Ratujcie, bo strasznie cierpię u tej kobiety... błagała nerwowo, tłumiąc płacz, a każde słowo szlochane było, łzawe, pełne skargi bolesnej.

* * *

Zamieściłem notatkę w „Nowym Świecie" i myślałem przez cały dzień o niej, szukając myślami miejsca lepszego. Na drugi dzień, bezpośrednio po ukazaniu się notatki w dziele „Poszukiwania" zgłosił się do nas robociarz, uśmiechnięty wesoło. Chciał się widzieć z Włóczęgą.

„Czytałem właśnie w gazecie w „Poszukiwaniach", że pan tego szuka, że jego żona tu przyjechała. Panie Włóczęgo, to mój serdeczny przyjaciel i sąsiad z kraju. On teraz pracuje w Port Washington i będzie bardzo szczęśliwy, jak się dowie o przyjeździe swej żony.

Niech no pan zaraz da adres tej kobiety, żebyśmy czasu nie tracili i jak można najprędzej tam pojechali i ją zabrali do niego. On tu przyjdzie panie Włóczęgo i on wynagrodzi. To wielka przysługa. On wynagrodzi hojnie..

* * *

Będzie za późno. Jego nagroda nie pomoże więcej. Wynagrodzony jestem hojnie królewskim darem, najdroższem wynagrodzeniem dla mnie jest świadomość, iż ta biedna kobieta wyzwolona będzie, że nie **będzie cierpieć**, że znajdą się i żyć będą szczęśliwie i może kiedyś po latach, opowiadając o swem spotkaniu dzięki nam, **odezwą się sami, gdy w imieniu innych potrzebujących pomocy do nich wołać będziemy.**

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

CHOINKA

Tow. Dobrej Rady	$ 5.00
Tow. Pol. Rzemieślników Budowlanych	11.00
Tow. Śpiewu „Echo"	10.00
Artof	1.00
A. Wyka	1.00
St. Sokołowski	1.00
J. K.	1.00
K. Osiński	2.00
W. Paśkowski	1.00
Tow. Śpiewu Symfonja w Brooklynie	$5.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
Obywatel z Jamaica	1.00
S. Szaniawski	1.00
K. M. Staregowski	1.00
S. Pstrąg	1.00
J. Miesiak	1.00
A. W. Bliziński	5.00
F. Skoroda	2.00
R. Wdowiak	1.00
B. Piwińska	2.00
Ewa Gurska	1.00
N. N.	5.00
J. Gzik	1.00

Włóczędze

M. D. Losson z rodziną	3.00
Tow. Śpiewu Symfonja	5.00

LISTY

Niniejszem składam sumę $11 jedenaście dolr.), zebraną na posiedzeniu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Polskich Rzemieślników Budowlanych w New Yorku na choinkę dla biednych dzieci którymi opiekuje się Wydział Opieki Społecznej „Nowego Świata i Liga Kobiet w New Yorku.

Felix Kogut, sekr.

* * *

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Rzemieślników Budowlanych znane jest ze swej czynności, że sprężystej organizacji i owocodajnej pracy dla dobra swoich członków. Rozumie się, że w sprawach ogółu nasi rzemieślnicy zawsze zabierają głos, a gdy potrzeba zachodzi to i groszem i czynem współpracują. Za ten hojny dar składamy im serdeczne podziękowanie w imieniu naszych malusińskich.

* * *

Życzę Panu jako opiekunowi biednych, aby Pan miał wesołe święta i szczęśliwy Nowy Rok. I dołączam mojego dolara na fundusz dla dzieci.

Jan Gzik.

Szanowny Włóczęgo!

Posyłam dolara na choinkę. Jestem dopiero od paru miesięcy Czytelniczką tej gazety, która mi się bardzo podoba. Życzę ci wszelkiej pomyślności i szczęścia na przyszły rok, ktokolwiek jesteś szanowny Włóczęgo.

Z poważaniem

Twoja życzliwa Ewa Gurska.

Szanowny Panie Włóczęgo!

My, jako czytelnicy Nowego Świata i obrazków nowojorskich, pamiętamy o biednych dzieciach i wysyłamy swój datek na choinkę pięć dolarów. — Życzymy Panu powodzenia i wesołych świąt i powodzenia w tej moralnej pracy. Życzymy ci zdrowia i szczęścia.

61 East 117 ul.

80 dni więzienia za żart

Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwym John Malon, został wezwany do Traffic Court przed sędziego Glatzmayer'a, który go skazał na 10 dni domu pracy i zarządał licencji. Malon powiedział, że jego licencja leży w domu na fortepjanie, lecz kiedy sędzia chciał po nią posłać policjanta, oskarżony cofnął swe słowa mówiąc, że to był żart. Za ten żart dostał 80 dodatkowych dni więzienia.

UWAGA

Wydział Opieki Społecznej „Nowego Świata" i Liga Kobiet w New Yorku, urządzają w tym roku CHOINKĘ DLA BIEDNYCH DZIECI, DNIA 28-GO GRUDNIA W DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Place, New York, o godzinie 11-ej przed południem.

Zapraszamy wszystkie biedne dzieci z New Yorku, Brooklyna i okolicy. Jeżeli wiecie o dzieciach, które zasługują na to, aby je obdarzono, jeżeli w Waszem sąsiedztwie mieszka uboga rodzina, obarczona dziećmi, które radości nie zaznają z okazji świąt, napiszcie nam, a poślemy po nie.

Chcemy, ażeby te zapomniane dzieci były z nami przez kilka godzin.

Nie robimy żadnych różnic.

UWAGA: — Rodzice tych dzieci, które wybierają się na choinkę proszeni są o zapisanie dzieci na listę, gdyż tylko dla tych dzieci, które zapisane będą, przygotujemy paczki, zawierające odzież odpowiednio dobraną.

Zgłaszać się do Wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata", codziennie w Redakcji, 24 Union Square, New York. (Można także zgłaszać się listownie, podając wiek i płeć dziecka).

DO LIGI KOBIET w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w środę i piątek między 7 a 9 wieczorem. (Także listownie, adresując: Liga Kobiet, Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place).

Choinka dla dzieci Szkoły Rady Oświatowej

Wesoło i gwarno będzie w Domu Narodowym w pierwszą niedzielę stycznia, ponieważ Szkoła Rady Oświatowej zakończy pierwsze półrocze nauki języka polskiego. Dyrekcja Szkoły przeprowadzi wspaniały i bogaty program, który później będzie podany. Nadmienić tylko należy, że tego roku wystąpi szkolna orkiestra pod kierownictwem pana Podsiadły, i chór śpiewu prowadzony przez pannę Soket. Zamiast sztuki teatralnej będzie odegrana „Szopka Polska". Będzie św. Józef, aniołowie, Polska, komendant Józef Piłsudski i t. d. Nie obędzie się również i bez prawdziwych djabłów w kompanji kajzera Mikołaja i jego apostolsko-cesarskiej mości austrjackiej. Adjutantować będzie Lejba Trockij. Również będą krakowskie tańce, mazury, kujawiaki, śpiewy, deklamacje i wiele radości i krzyku.

Dwie orkiestry będą przygrywać na przemian do tańca. Wszystkie dzieci otrzymają podarunki pod warunkiem, gdy będą grzeczne.

Serdecznie zapraszamy szanownych rodziców i kochaną polonję nowojorską na niedzielę, 4-go stycznia, o godzinie 4-ej po południu do Domu Narodowego na wielką salę. Wstęp dla starszych 50 centów, dla dzieci wolny.

ST. ROZEN, Sekr. R. O.

Poszukiwanie

Władysław Kowalewski, poszukuje Wiktorji Sikory, wdowy, w bardzo ważnej sprawie. Mieszkała poprzednio przy Avenue B pnr. 104 w New Yorku. Ktoby o niej wiedział proszony jest o podanie adresu lub ona sama proszona jest o zgłoszenie się do Władysława Kowalewskiego 196—2 ul. Jersey City.

Pojedynek w parku

James Shepard, zamieszkały pnr. 77 W. przy 127 ulicy skradł automobil i pojechał z przyjacielem do restauracji na Broadway'u. Policjant James Hallis zarządał licencji, w odpowiedzi Shepard pogroził mu rewolwerem. Wyrządziła się strzelanina, poczem Shepard z wspólnikiem pomknęli w stronę Van Cortland Park. Tam dopiero udało się policjantowi dopędzić na drugim samochodzie Shepard'a i aresztować go, po dłuższej wymianie strzałów. Wspólnik zbiegł.

Przeciwko pracy dzieci

Na posiedzeniu Civic Club of New York pnr. 14 przy 12 ulicy postanowiono użyć wpływu tej organizacji w celu działania na Kongres w kwestji uchwalenia prawa zabraniającego pracy dzieci.

Panna Jeannie Minez wygłosiła referat o wyzysku dzieci przytaczając licznie przykłady. Przeciwko projektowanemu prawu występował sędzia G. S. Brown, dowodząc, iż byłoby to naruszeniem praw stanowych i dałoby Kongresowi drogę do nieograniczonej władzy.

Ofiary mrozu

Fala zimnego powietrza, która z północy przeszła przez środkowe stany, zabierając 24 ofiary, doszła do New Yorku i tu również dała się we znaki, szczególnie bezdomnym lub mieszkańcom starych, źle opatrzonych domów.

Zmarli: Daniel Green lat 43, bezdomny; Godfrey Loetcher, lat 50 zamieszkały pn. 527 W. przy 44 ulicy. Nieznany murzyn, lat 38 został odwieziony do szpitala Beekman nawpół zmarznięty.

HARTFORD, CONN.

KORESPONDENCJA

Zmarł tu jeden z najstarszych członków Polskiej Robotniczej Kasy Chorych ś. p. Sokołowski. Ś. p. Sokołowski urodził się w r. 1867 w Dobrodziu w Wielkopolsce; do P. R. K. Ch. wstąpił 17 kwietnia, 1912 roku, zmarł po siedmiu tygodniach choroby, zostawiając żonę i syna. Zmarły był człowiekiem postępowym, znany ze swej działalności w P. R. K. Ch. Cześć jego pamięci!

THREE RIVERS, MASS.

W niedzielę, dnia 7go grudnia, o godz. 2ej popołudniu odbyło się posiedzenie Tow. Św. Stanisława, które zagaił prezes Jan Stachowicz. Po odczytaniu listy członków i protokułu z ostatniego posiedzenia, na wniosek członka F. Wójtowicza, nastąpiło wypłacanie benefitu chorym członkom za miesiąc listopad.

Następnie zabrał głos obywatel i długoletni kasjer Michał Bojko, proponując, aby dzieciom polskim wyasygnować z kasy kilkadziesiąt dolarów na gwiazdkę, co też ogół jednogłośnie przyjął.

Na rok 1925 prezesem został wybrany ponownie Jan Stachowicz, wiceprezesem Andrzej Bawoł, drugi wice-prezes Gabrjel Skowronek, sekretarz prot. Michał Olearczyk, sekr. podatkowy Franciszek Wójtowicz, sekr. finansowy Władysław Wawrzonek, kasjer Michał Bojko, opiekunowie kasy: Wojciech Frydryk i Stanisław Pawłowski; marszałkowie: Józef Tarka i Jan Bernat; chorąży Józef Lenard i Jan Fijał; oddźwierny Wojciech Wójtowicz; gospodarzem sali i domów Tow. Franciszek Kaczmarczyk; bibljotekarz Jan Zordecki i Wawrzyniec Majka.

M. O.

Powitanie Nowego Roku

Sokół gniazdo 7 w New Yorku, dorocznym zwyczajem, witać będzie Nowy rok, 31 grudnia, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl. w New Yorku, gdzie w gronie przyjaciół i sympatyków, przy doborowej orkiestrze i szeregu miłych urozmaiceń, z czego gniazdo 7 jest znane w polonji odbędzie się bal Sylwestrowy, o poparcie którego przyjaciół i sympatyków prosi

Komitet.

W obliczu nędzy

Frieda Cohen po śmierci ojca ciężko pracowała na utrzymanie chorej matki. Jej skromny zarobek ledwie wystarczał na wyżywienie obu kobiet. Kilka dni temu Frieda czując się osłabioną, udała się do doktora, który orzekł, że jest w najwyższym stopniu „przepracowaną i że tylko długi wypoczynek w sanatorjum może ją ocalić".

Nie widząc ratunku, a nie chcąc patrzeć na nędzę swej matki, Frieda rzuciła się z trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Dziewczyna tragarzem

Panna Matylda Brandley jest silną 18-letnią dziewczyną. Policja aresztowała ją w ubraniu tragarza onegdaj wieczorem, kiedy zaglądała do jednej z restauracji. Po spędzeniu nocy w przytułku dla dziewczyn, sędzia Benard udzielił jej nagany za niewłaściwe zachowanie się. Matylda tłumaczyła się, że jest samotną i chciała zrobić coś niezwykłego.

Mieszkaniec New Yorku ginie w Chippewa

John T. Dunne, członek Knight of Columbus, zamieszkały w New Yorku, pn. 725 przy Riverside Drive, ojciec 10 dzieci, zginął w wypadku pod Chippewa Falls, Wis. Wagon, którym jechał, wykoleił się i wpadł do rzeki Chippewa. Osiem osób zginęło, 7 zostało ranionych.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

DOLLAR SAVINGS BANK
OF THE CITY OF NEW YORK
Trzecia Avenue i 147 ulica
Procent wpisywany 1-go Stycznia według raty
CZTERY PROCENT
od sta rocznie, do wszystkich kont od $5 do $5,000. Pieniądze zdeponowane do 12 Stycznia włącznie, będą pobierały procent od 1-go Stycznia.
JOSEPH B. HARE, Skarbnik
HOWELL T. MANSON, Kontroler.

Wstrzymajcie Ten BÓL
Johnson's Belladonna Plastrem
Przyłóżcie go na piersi, gardło, bok lub krzyże. Będziecie się czuli o wiele lepiej.
Zapytajcie się Waszego aptekarza o plaster z Czerwonym Krzyżem.
Johnson & Johnson NEW BRUNSWICK N. J., U.S.A.

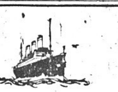
AMERYKAŃSKIE OKRĘTY
Dowiedźcie się o korzyściach podróżowania na okrętach rządu Stanów Zjednoczonych. Mają one czyste, wygodne kajuty na 2, 4 lub 6 osób; podawane są smaczne potrawy w wielu odmianach, obsługa uprzejma, duże pokłady, koncerta orkiestry i różne inne przyjemności.
Mając zamiar sprowadzić krewnych do Ameryki, zamawiajcie przejazd na okrętach United States Lines rządu Stanów Zjednoczonych.
Bliższe szczegóły udzieli lokalny agent lub
UNITED STATES LINES
45 Broadway New York City
Managing Operators for UNITED STATES SHIPPING BOARD

Organized 1850
The MANHATTAN SAVINGS INSTITUTION
154 EAST 86th STREET
pomiędzy Third i Lexington Ave's
Jedyny Współdzielczy Bank Oszczędnościowy w Yorkville
KWARTALNA DYWIDENDA
za kwartał kończący się 31 grudnia, 1924 według raty
CZTERY PROCENT
rocznie.
Pieniądze zdeponowane do 13 Stycznia, 1925, będą pobierały procent od 1-go Stycznia, 1925.
Otwarty w poniedziałki wieczorami
Główne Biuro do 9 wieczorem.
Filja do 6:30 wieczorem.
Filja 644 Broadway róg Bleecker Street

QUARTERLY DIVIDEND OF THE
METROPOLITAN SAVINGS BANK
ONE THIRD AVENUE, Cor. 7th STREET.
Procent za trzy miesiące kończące się 31-go grudnia, 1924 według raty 4% od sta rocznie, został zadeklarowany, jako płatny od wszystkich sum od $5 do $5.000, 21-go stycznia, 1925.
Pieniądze zdeponowane do 13-go stycznia włącznie, będą pobierały procent od 1-go stycznia.
KONTA DLA TOWARZYSTW przyjmowane
OTWARTY W PONIEDZIAŁKI cały dzień do 7-ej wieczór.
WSTĄPCIE DO KLUBU GWIAZDKOWEGO NA 1925.

DRY DOCK SAVINGS INSTITUTION
INCORPORATED 1848
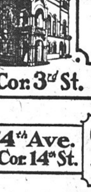
Kwartalna Dywidenda
za kwartał kończący się 31 grudnia, 1924 według raty
CZTERY PROCENT
rocznie została zadeklarowana jako płatną 19 stycznia, 1925.
Pieniądze zdeponowane do 10 stycznia, będą pobierały procent od 1 stycznia, 1925.
ZASOBY POWYŻEJ $120,000,000.
Cor. 3rd St. 341-343 BOWERY

4th Ave. Cor. 14th St.
Central Savings Bank New York City
Broadway Cor. 77th St.
KWARTALNA DYWIDENDA
według raty
CZTERY (4) PROCENT
od sta rocznie, będzie wpisywana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 grudnia 1924, od wszystkich sum upoważnionych do tejże, według statutu, nie przekraczających sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów i będzie płatną 20 Stycznia 1925 i później.
Sumy złożone do 10 Stycznia 1925 włącznie będą procentowały się od 1 Stycznia 1925.
A. KOPEL, 2 Wice-Prez. i Skarbnik, HUBERT CILLIS, Pres.
ZASOBY (wartości inwestycyjne) PRZESZŁO 154 MILJONÓW DOL.
NADWYŻKA .... PRZESZŁO 21 MILJONÓW DOL.

JUTRO!
ZA $500 DROGOCENNYCH NAGRÓD—będzie rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy damskie i męskie na
WIELKIM BALU MASKOWYM
TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO „MONIUSZKO" W NEW YORKU
GRUPA 21 ZWIĄZKU POLSKIEGO NARODOWEGO
W SALI DOMU NARODOWEGO 19-23 St. Marks Pl., o godzinie 8-ej wieczor
MUZYKA WŁASNA Premje można oglądać pod nr. 169 Avenue "A", naszego członka, J. Schmidta CENA BILETU $1.00
JUTRO!

ROMANS PRZEKLĘTA TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

— Gizelo! — mówił młody człowiek, idąc za nią. — Gizelo! Oh! posłuchaj jedno słowo, pozwól mi kochać ciebie, pozwól mieć nadzieję, że kiedyś oddasz mi rączkę twoją. Ja cię tak bardzo — tak bardzo kocham!

Młoda dziewczyna uśmiechnęła się boleśnie i głosem stłumionym wyrzekła:

— Pan mnie nie kocha, to kłamstwo; pan kocha inną! A ja znam tę inną: widziałam ją obok pana, na schodach kościoła św. Genowefy... Kocha pan damę z wielkiego świata... Dlaczego pan mnie zwodzi, dlaczego te słowa kłamliwe? czy zawsze będzie na naszej drodze przeklęte nazwisko Mornas, które przyniosło nam w przeszłości wstyd i nieszczęście! Żegnam pana!

Tym razem Daniel nie mógł już jej zatrzymać; odeszła bezpowrotnie.

Dziewczę strasznie cierpiało.

Wszystko dokoła niej zapadało, kruszyło się. Zatrzymała się nagle, podniosła rękę do piersi, żeby powstrzymać bicie serca.

Kochała go.

Byłaby go przywołała, opowiedziała całą boleść duszy udręczonej.

Lecz on, zrozpaczony — odszedł.

Część nocy błądził po pustych ulicach, opłakując miłość straconą, starając się przypomnieć wszystkie słowa, wymówione przy tem ostatniem i bolesnem spotkaniu.

Czy to możebne, ażeby jego nazwisko było fatalne dla rodziny Gizeli?

Napróżno szukał w pamięci — żaden fakt z przeszłości nie rozjaśnił mu tajemnicy.

Gizela powróciła smutna do skromnego pomieszkania; babka i Michal dawno już oczekiwali na nią z obiadem.

Dzielna dziewczyna miała serce rozdarte: lecz wobec tych dwuch istot ukochanych potrafiła pokryć, co czuje i sprowadzić blady uśmiech na usta.

Głosem, trochę smutnym, opowiedziała zajęcia dnia całego — a potem z głową pochyloną opowiedziała babce, że straciła jedną lekcję.

— Jedna lekcja mniej — mruknęła pani Randal — to trochę więcej nędzy tutaj; wszystko jedno, i to się zniesie...

A Gizela myślała.

— Wyrzeknie się kawy, którą tak lubiła; nie będzie ogrzewać pokoju w zimę, zapali ogień dopiero na swój powrót.

Biedna kochana Gizela wcześnie usunęła się do swojego pokoju, Michal poszedł za nią.

— Gizelo — rzekł — ty masz dla nas tajemnicę; tajemnicę, której nie powiesz babce, lecz mnie, twojemu staremu przyjacielowi.

Młoda dziewczyna stała nieruchoma przy kominku.

— Ty masz tajemnicę, która cię zabija — mówił Michal, zaniepokojony jej uporem.

— Jestem wyczerpana — mruknęła nakonieo Gizela — wszystko mnie nuży.

— Oh! mówisz o lekcji straconej? — nie marwt się, damy sobie radę. Od jutra trochę prędzej będę biegał za swoimi interesami i brak się zapełni. Moja Gizelo, pod tym względem, bądź spokojna. Pani Randal nie będzie cierpiała zimna; rozpalę ogień przed wyjściem — co więcej, nie pozwolę, ażeby męczyła się nad siły i odniosę robotę, jaką wyszukała sobie wczoraj. Przez tydzień może zarobić trzydzieści sześć su; toż to nie warto! A oczy jej tak już prażą znużone! Nie widziałaś nic, Gizelo? Oh! onaby nigdy z tem się nie wydała... Serce się kraje, patrzeć na kobietę w tym wieku, zmuszoną pracować na życie.

Gizela płakała cicho.

— Widzisz, że mówię wszystko, co mam na sercu. Powinnaś mnie naśladować i także swoje serce otworzyć przedemną. Ja, starzec, wyćwiczony w szkole nieszczęścia, mogę cię nauczyć, jak strzedz się przed zasadzkami świata. Nie jesteś już tą Gizelą, co dawniej; od kilku dni jesteś zmieniona, smutna, nie śmiejesz się, jak dawniej, nie zajmuje cię fortepjan, niepokój wnosisz do domu. Babka i ja drżymy ustawicznie i obawiamy się dla ciebie nieszczęścia.

— Nieszczęście już przyszło, Michalu.

Starzec zadrżał.

— Oh! uspokój się, honor cały — rzekła Gizela żywo — nieszczęście mnie tylko spotkało i sama zniosę wszystkie jego następstwa.

— O! Boże mój!

— Historja bardzo prosta: Kocham kogoś, kogo nie powinnam kochać.

— Wytłómacz się?

— Czy wolno mi kochać syna Mornasa, tego człowieka, który, pomimo błagań mojego ojca, ogłosił go bankrutem i wszystkich nas zrujnował? Czy mogę kochać syna człowieka, który jest przyczyną, że tu, obok mnie, kobieta stara, uwielbiana, zabija się szyciem, żeby zarabiać na życie? Powiedz, Michal, czy mogę go kochać? Oh! nie o mnie chodzi, młoda jestem, mogę pracować! A dziś wszystko mi obojętne. Nie żałuję lat upływających: przyszłość nie budzi we mnie nadziei. Najsłodsza moja nadzieja dawno się rozwiała: nie ujrzę nigdy Fernandy, nie ujrzę ojca!

— Kto wie? Nie masz jeszcze dwudziestu lat i tracisz nadzieję? — rzekł Michal. — A jednak pobożna jesteś i nie powinnabyś wątpić w Opatrzność, która ciągle czuwa nad tobą. Ja ufam w przyszłość i czuję, że chowa dla ciebie, dziecko moje ukochane, radość i szczęście! Co do młodego człowieka, którego kochasz, może on jest godny ciebie. Wierz mi, Gizelo, dzieci nie odpowiadają za winy rodziców.

— Ah! — rzekła Gizela rozjaśniona — jaką pociechę twoje słowa mi przynoszą, dobry mój wierny przyjacielu.

XII.

Szlachectwo obowiązuje.

Jak to widzieliśmy w poprzedzającym rozdziale, Jerzy postanowił zobaczyć się z Natalją i w tym celu wyjechał z Paryża.

Przybył do Kirchompre rano.

Wogezy, blisko od miesiąca pokryte śniegiem, wyglądały, jak masy olbrzymie, owinięte w zasłonę przeczystą.

Drogi śniegiem zawiane, a na wysokości gór, mieszkańcy, zamknięci w chatach, żyli odcięci od świata.

Jerzy przybył do Kirchompre, małej wioski w Wogezach, którą już znamy.

Kiedy myślał o Natalji, mieszkającej tu od lat tylu, serce ścisnęło mu się boleśnie.

Czy ośmieli się wejść do jej domu? Ośmieli się zobaczyć znów piękną kobietę, która tak wiele przez niego cierpiała?

Na małej stacji Kirchompre, pod werandą z drzewa, osłaniającą podróżnych, stał nieruchomy, myśląc o przeszłości.

Ona jest tam, w domu, gdzie matka jego umarła, może z przekleństwem dla syna i gdzie nie był od dziesięciu lat, nawet nie pomodlił się na grobie tej matki!

Tam wysoko, na szczytach gór, jadły, jak duchy groźne, drżą, pokryte szronem.

Szum potoków przerywa ciszę samotnie.

Nie śmie wejść, chce czekać nocy, obawia się spojrzeń ciekawych, boi się by go nie poznano, boi się wszystkiego — nawet tego śniegu, w który jak w grób zapada.

Idzie nareszcie drogą, na której nikogo nie napotyka.

Słyszy melancholijny dźwięk dzwonów, powtarzanych przez echa górskie.

Przy kościele widzi cmentarz ponury z grobami, w śniegu tonącymi.

Wchodzi.

Szuka grobu matki.

W pobliżu kaplicy, gdzie jeszcze niekiedy msza się odprawia, spostrzega wysoki krzyż kamienny, panujący nad całym cmentarzem, na którym czyta:

„Tu spoczywa Marja hrabina de Sannois, zmarła 25-go listopada 1875 roku, w wieku lat 65.

Przypadek sprowadził go do tego grobu, w samą rocznicę śmierci matki.

Stał długo w myślach pogrążony.

Następnie, wolno, z głową spuszczoną, wszedł do kaplicy.

W ołtarzu Chrystus na krzyżu odrzynał się na tle ciemnem.

Ukląkł i z głową pochyloną, modlił się.

Szelest drzwi otwieranych i wejście kobiety czarno ubranej nie zwróciło jego uwagi.

Czarna kobieta przeszła koło niego i uklękła przed ołtarzem. Jerzy nie patrzył na nią.

Nieznajoma po odmówieniu pacierza podniosła się i znów przeszła koło hrabiego de Sannois.

Zwróciła głowę w jego stronę.

Dreszcz wstrząsnął całą jej istotą.

Lecz dumna i wyniosła zapuściła woal i poszła dalej.

On poznał ją odrazu.

To Natalja! Przyszła modlić się za hrabinę de Sannois.

Przypadek sprowadził ich do tej kaplicy.

Wyciągnął rękę, żeby ją zatrzymać, błagać o wysłuchanie choćby na chwilę.

Lecz Natalja udała, że go nie widzi.

Usłyszał gwałtowne zatrzaśnięcie drzwi za tą, którą była kiedyś jego narzeczoną.

Długo jeszcze pozostał w kaplicy, trapiony wyrzutami sumienia.

Czy to podobna, że on pogardził tą piękną kobietą, tak zachwycającą jeszcze w szatach żałobnych.

Wyszedł z kaplicy.

Człowiek, omiatający groby, przypatrywał mu się w milczeniu, w końcu zapytał:

— Czy pan szuka panny Mirkowicz?

Właśnie wsiadła w sanki odjechała do Kirchompre. To bardzo dobra i zacna pani, dodał.

— A po kim ona w żałobie? — zapytał Jerzy?

— Po hrabinie de Sannois. — Pięć lat już jak umarła, a panna Natalja nie zdjęła żałoby. Śmierć tej pani ogromnie osamotniła panienkę: tak strasznie desperowała, że o mało sama nie umarła. A jednak mogła być szczęśliwą i bogatą — gdyby chciała, mogłaby zostać największą panią w okolicy. Od niej tylko zależało.

— Ah!

— O tak! Stary Mornas chciał się z nią żenić i zapisać intercyzą bardzo duży majątek. Szalał za nią — ona to prawie wychowała pana Daniela. — Ale panna Natalja nie chciała pana Mornas — tu u nas powiadają, że była bardzo nieszczęśliwa w miłości.

Jerzy zadrżał. Nie chciał więcej słyszeć: postanowił widzieć się z Natalją, poszedł prosto do Kirchompre.

Od śmierci generałowej Natalja mieszkała sama ze starą sługą, przywiązaną i jak pies wierną.

Drzwi wchodowe zastał niedomknięte, pchnął je i wszedł do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TRAGICZNE DZIEJE KSIĘCIA EGIPSKIEGO AHMEDA

W obronie siostry strzelił do króla Egiptu, za co został skazany na roboty kamienne przy budowie dróg, a potem uwięziony w angielskim domu obłąkanych

Od listopada 1899 roku przebywa w zakładzie dla chorych umysłowo w Ticehurst (hrabstwie Sussex w Anglji) egipski książę Ahmed Saifeddin, szwagier dzisiejszego króla Egiptu, Fuada.

Przed 25 laty rozegrał się w książęcej rodzinie dramat, skutkiem którego do dziś dnia cierpi książę Ahmed.

Obecny król Egiptu Fuad, ożeniony był z siostrą Ahmeda, księżniczką Sziwekiar. Małżeństwo jednak nie żyło w zgodzie i często przychodziło między żoną a mężem do sprzeczek.

Podobno Fuad brutalnie traktował swą małżonkę.

Po jednej z takich awantur księżniczka Sziwekiar zwróciła się do swego brata z prośbą, by ją wziął w obronę.

Ahmed udał się do swego szwagra i począł się domagać usprawiedliwienia; spotkała go jednak brutalna odpowiedź.

Podniecony do żywego tem zachowaniem się szwagra, wyciągnął rewolwer i ranił go w szyję.

Za ten czyn skazany został przez sądy angielskie na dożywotnie roboty przymusowe i w charakterze więźnia rozbijał kamienie na budowę dróg w Egipcie.

Tak przeżył lat trzy. W czwartym roku orzekła komisja lekarska, iż Ahmed jest chory umysłowo, więc wysłano go do zakładu dla obłąkanych w Ticehurst.

Matka Ahmeda, księżna Rewdiwani protestowała wprawdzie przeciw takiemu orzeczeniu komisji lekarskiej, ale słowa jej nie znalazły posłuchu.

Przez lat 25 pukała darmo księżna do wszystkich możliwych osobistości, aby zlitowały się nad jej synem trzymanym niesprawiedliwie w zakładzie dla obłąkanych. Każdorazowy premjer angielski, oraz lord-protektor Egiptu zarzucani byli przez księżnę listami, lecz prośby jej pozostały bez echa.

W międzyczasie książę Fuad rozwiódł się z swą żoną Sziwekiar, która wyszła powtórnie za mąż za generała tureckiego i zamieszkała wraz ze swą matką w Konstantynopolu.

Nieszczęśliwa matka, po 25 latach rozłąki ze swym synem nie dała za wygranę i przy pomocy posła tureckiego w Londynie, przyjaciela młodości uwięzionego jej syna, rozpoczęła na nowo starania o wypuszczenie go z domu dla obłąkanych.

W tym celu osobiście zjawiła się w Londynie.

Ledwie jednak poseł turecki za interwenjował u rządu angielskiego, przedstawiciel króla Fuada wniósł kategoryczny protest przeciw oswobodzeniu księcia ze szpitala warjatów, motywując swe wystąpienie intryga jego matki, która nietylko pragnie zawładnąć majątkiem chorego syna, lecz dąży do celów politycznych, mogących szkodzić pokojowi w Egipcie.

DRAMAT MAŁŻEŃSKI W MEDJOLANIE

W Medjolanie, w rodzinie znanego przemysłowca, rozegrał się w tych dniach krwawy dramat. Na jesieni roku zeszłego, pani Colombo, żona właściciela wielkiej fabryki jedwabiu, udała się wraz z córką swoją, dwudziestoletnią Erminją, na kuracje do Spotorno. Mieszkając w pierwszorzędnym hotelu, młoda i bogata jedynaczka, stale była otoczona rojem młodzieży. Każdy jednak z wybranych przez rodziców konkurentów, nie zdołał zdobyć serca Erminji — oddała je ona niejakiemu Maris Rossi, rodem ze Spezji, byłemu oficerowi, który pełnił w hotelu obowiązki tłumacza. Przystojny i elegancki młodzian, zdołał rozkochać w sobie do szaleństwa młodą dziewczynę. Rodzice zmartwieni niestosownym wyborem córki — starali się wszelkiemi siłami zwalczyć jej uczucie. Nie pomogły perswazje, błagania, a nawet groźby. Pewnego pięknego poranku oboje młodzi zniknęli ze Spotorno, udając się do Medjolanu.

Zrozpaczeni rodzice, pospieszyli czemprędzej za córką, gdy jednak udało się im odszukać młodą parę, było już zapóźno — musiano więc ustalić dzień ślubu. Nie mogąc i nie chcąc już opierać się dłużej, rodzice dali młodej parze dwa pokoje we własnem mieszkaniu, jednocześnie p. Colombo ofiarował zięciowi miejsce u siebie w fabryce. Niestety, współżycie okazało się niemożliwe. Młody małżonek już po kilku miesiącach okazał swój prawdziwy charakter — dokuczał żonie, a w fabryce dzięki jego arbitralności dochodziło między nim a p. Colombo do awantur. Ojciec młodej kobiety, przez miłość dla swej córki, starał się łagodzić wszystkie te scysje, ale nic nie mógł wskórać.

Po kilku miesiącach pożycia, młodzi rozstali się, pomimo, że pani Rossi miała zostać matką. Kilka dni temu maleństwo przyszło na świat — niestety dziecko urodziło się niewidome. Słynny doktór Oggioni skonstatował, iż grzechy ojca odbiły się na córeczce a i u matki ukazały się ślady fatalnej choroby, zaszczepionej jej przez męża. Rozpacz chorej i rodziców była bezgraniczna, zażądali oni kategorycznie natychmiastowego rozwodu.

Rossi zgodził się, zażądał jednak, by przedtem mógł zobaczyć żonę swoją i dziecko. Po długich debatach, pozwolono mu wejść do pokoju chorej. Ujrzawszy żonę, Rossi poczuł powracającą dawną miłość ku niej, ukląkł przy łóżku i błagał, aby mu wybaczyła i pozwoliła rozpocząć wspólne nowe życie. Nim chora zdołała wymówił jedno słowo, rozległ się strzał, który położył ją trupem.

Rodzice, zrozpaczeni rzucili się na zakrwawione ciało córki, w tem rozległ się drugi strzał i zabójca śmiertelnie ranny padł na ziemię. Przewieziony do szpitala Rossi zeznał przed zgonem, że na rozwód nigdy by się nie zgodził, gdyż nie mógłby żyć bez swej żony. Widząc, że mu jej z powrotem nie oddadzą, wolał zabić ją i siebie.

Dramat ten wywołał w Medjolanie wstrząsające wrażenie.

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce lub na tabletce nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie	Ból głowy
Ból zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Neuralgje	Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera Manoaceticacidester Salicylicacid.

FRANCJA ZAPŁACI SWE DŁUGI WOJENNE

Musi otrzymać pewien czas zwłoki

WASHINGTON, 24 grudnia.— Ambasador francuski do Stanów Ziednoczonych Jusserand, przed swoim powrotem do Europy, w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż Francja pragnie zapłacić swoie długi wojenne, pod warunkiem jednak, że otrzyma dłuższą zwłokę w wypłacie, pozwalającej jej na zreorganizowanie swego życia gospodarczego i finansowego, zrujnowanego na skutek zbyt długiego trwania wojny wszechświatowej, która kosztowała Francję więcej, jak którekolwiek inne państwo. Ambasador Jusserand wyraził nadzieję, że dla tych powodów Francja powinna uzyskać dogodniejsze warunki spłaty długów. Francja zawsze wypełniała swoje zobowiązania i płaciła swoje długi. Płaciła Francja w 1871 roku długi swoim wrogom, zapłaci i obecnie długi zaciągnięte u swych przyjaciół.

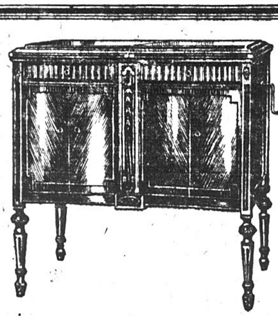

Będziecie dumni posiadając tę Victrolę:

Pośród gramofonów, Victrola No. 400, jest arystokratą. Bogata ręczna rzeźbia, złota ozdoba, i Victor'a wykończenie, nadaje znamienitości temu artystycznemu modelowi Victrola. Wierzch jest przedzielony, z szufladą na akcesorja, poniżej lewej połowy. Ten instrument Victrola, może być nabyty, specjalnie desenjowany dla instalacji kompletu radio.

VICTOR REKORDY, Z KTÓRYCH BĘDZIECIE ZADOWOLENI

77755	Setka Polka Marzenie Rozkoszy — Walc Podosek i Krupieński	10 cali 75c
77769	Kołysanka Chrystusa w stajence Chrystus na świat przyszedł Orkiestra Witkowskiego	10 cali 75c
68674	Ludwisia — Polka Słodkie Róże — Walc Kapela Stahl	12 cali $1.25

POLECANY RÓWNIEŻ

77695	Niemowa Muzyk Tad. Wroński Dryzd, Dryzd Ign. Ulatowski	10 cali 75c
77696	Nowiny Codzienne Randka Zakochanych Maciek i Kaśka	10 cali 75c
77549	Kochanka Polka Marja Walc Jan Wanat	10 cali 75c
77212	Marsz Wolna Polska Oberek od Komina Orkiestra Witkowskiego	10 cali 75c
77332	Weselny Marsz Na Rozgrzywkę — Mazurka Leon Witkowski	10 cali 75c
77584	Jan Wanat Trio Piękne Oczki — Polka Raz się Żyje — Mazur H. Landowski	10 cali 75c
77667	Walenty w Teatrze Uj! Choroba! Ignacy Ulatowski	10 cali 75c
73426	Oj, ta Maryś Krakowiacy Iris i Stefan Bandrowski	10 cali 75c

Poproście któregokolwiek dostawcy wyrobów Victor'a, a pokaże on Wam pierwsze wydanie nowej książki „Music Arts Library of Victor Records" — album zawiera Schuberta „Nieskończona Symfonja" i Schumann'a „Concerto".

Powinniście spróbować Victor Tongs-tone Igły — nie trzeba ich zmieniać z każdym rekordem. Poproście o nie Waszego dostawcy!

Jest tylko jedna Victrola, a ta, wyrobu Victor Company. — Kupując, szukajcie marek ochronnych Victora.

Victrola
Victor Talking Machine Company, Camden, N.J.

Skład Muzyczny

We Filadelfji, w którym można nabyć wyżej podane rekordy. — Zamawiajcie rekordy pocztą, należy nadesłać zadatku $1.00, a resztę płaci się przy odbiorze. Pacski wysyłam pocztą — przesyłkę ja opłacam. Piszcie po katalogi gramofonów i rekordów. Mam także na składzie duży wybór rolek do Pianoli, oraz nut do śpiewu: na Fortepjan, Orkiestry i Kapele. Ilustrowany katalog wysyłam za 10c. — Adres:

JÓZEF KRYGIER

3132 Richmond Street, Philadelhpia, Pa.

Bandyci grasują w Newarku

Doroczny objaw przedświątecznych napadów bandyckich, nabrał nagłego impetu w ostatnich kilku dniach, jak twierdzi policja newarska. Zdobycz bandytów przedstawia się w tysiącach dolarów.

W jednym wypadku bandyci skradli 6 tysięcy dolarów w gotówce. W drugim, zabrali oni tysiąc dolarów gotówki. Pozatem, bandyci nie kontentowali się tylko pieniędzmi. W samym towarze kupcy miejscowi poszkodowani są na kilkanaście tysięcy dolarów.

John R. Kerwin, zarządca Paradise Dance Hall przy Broad ul. doniósł policji, że wczorajszej nocy bandyci otworzyli kasę ogniotrwałą i zabrali dwa tysiące dol.

Ze sklepu obuwia Thom McAn, pn. 266 Market ul., dwaj bandyci skradli 126 dolarów w gotówce i kilka par trzewików. — Sklep ten został obrabowany poraz drugi w przeciągu trzech miesięcy.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

DROBNE OGŁOSZENIA

NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ DOSTARCZONE NAJPÓŹNIEJ W PIĄTEK WIECZÓR

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC. MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

W SPRAWIE EMIGRACJI

„Polonia" paryska omawia kwestję opieki rządu polskiego nad emigracją.

„Od dłuższego już czasu — czytamy w tym piśmie, — pokazują się w prasie polskiej w kraju artykuły, omawiajace żywo sprawy naszej emigracji. Różnych odcieni politycznych głosy ścierają się ze sobą, zwalczają wzajem, ale poza pustą i czczą gadaniną, żadnych narazie nie widzimy owoców pracy.

Zapewne należy najpierw pomyśleć, głęboko się zastanowić, zanim się coś rozpocznie. Ale czas by już było zacząć. Tysiące robotników przyjeżdża do Francji, do Belgji w pogoni za, nieraz suchym, a zawsze bardzo ciężko zapracowanym kawałkiem chleba.

W zupełnie różnych warunkach pracy, przy nieznajomości stosunków, przy braku języka, ludzie ci po większej części są wyzyskiwani przez pracodawców, źle płatni i traktowani gorzej, niż to sobie nawet wyobrazić można. Opieka konsulatów jest bardziej teoretyczną, niż praktyczną. Albo wogóle opieki takiej niema. Zdani na łaskę losu ludzie ci cierpią nieraz nędzę, albo wpadają w ręce wrogów naszej Ojczyzny, którzy chętnie i z radością wyławiają każdą taką wykolejoną jednostkę, tworząc z niej wyborny materjał agitacyjny.

A przecież wyjeżdża taka masa ogromna ludzi nieraz z rodzinami i dziećmi. Organizacje wychodźcze i związki w wielu wypadkach, ciężko walcząc z groszem, nie są wstanie dopomóc, a pomoc taka jest nieraz konieczną i niezmiernie ważną. Wyjeżdżając z Polski, wychodźca czuć powinien, że nie zrywa nici, wiążącej go z krajem, że przeciwnie, daleka Ojczyzna dba o niego, myśli o nim, starając się mu dopomóc w potrzebie, aby nie utracić w nim dobrego obywatela — Polaka.

Z naszej strony leżeć będzie troska o nasze organizacje i o swoje poczucie narodowe, ale pomoc macierzystego kraju, powinna dodać sił materjalnych i moralnych do pracy dla dobra szerokich mas robotniczych, a tym samym i dla Państwa Polskiego. To cośmy wyżej powiedzieli, wskazuje jakimi drogami powinna kroczyć nasza polityka emigracyjna.

Otóż w Warszawie coraz częściej odzywają się głosy stwierdzające konieczność takiej właśnie polityki. Ażeby ta polityka była skuteczna, Rząd musi opracować bardzo szczegółowy plan i odpowiednio do niego zreorganizować Państwowy Urząd Emigracyjny, który by ten plan wykonywał. Sejm powinien baczną zwrócić uwagę na ustawodawstwo emigracyjne i kontrolować odpowiednie czynniki rządowe, a społeczeństwo w tej pracy musi robić wszystko, aby ze sferami oficjalnemi współdziałać.

Zorganizowanie wielkiego towarzystwa dla spraw emigracyjnych, staje się koniecznością. Towarzystwo takie zajęłoby się pracą oświatową wśród wychodźtwa i zbierałoby materjały, potrzebne dla opracowania naukowego i publicystycznego tego zagadnienia, a wreszcie zajęłoby się propagandą w kraju, któraby uświadomiła społeczeństwo o znaczeniu emigracji i potrzebie zajmowania się nią tak moralnie, jak i materjalnie. Kraj cały pokryłby się siecią kół takiej organizacji. Tego, czego nie może dokonać rząd, zrobiłaby akcja społeczna.

Uzgodnienie działania tych trzech [illegible] społecznego i spo-łecznego dopiero może dać zamierzone rezultaty".

„Polonia" bierze pod uwagę tylko emigrację polską we Francji. Całkiem słusznie podnosi konieczność zorganizowania towarzystwa dla spraw emigracyjnych, które niezależnie, ale w porozumieniu z rządem polskim, czuwałoby nad sprawami wychodźtwa.

Zagadnienie to jest aktualnem i dla naszego tutaj wychodźtwa w Ameryce. — Pisaliśmy o tem nieraz, zaznaczając, że byłby najwyższy czas na porządne zajęcie się rządu, względnie jego organów wykonawczych, sprawami emigracji amerykańskiej. Ale właśnie wtedy, gdy należałoby prowadzić robotę na wielką skalę, czy to w państwach europejskich, czy Ameryce, robota ta sprowadza się faktycznie do zera.

Na kilkaset tysięcy Polaków we Francji, jest jeden urzędnik emigracyjny w ambasadzie Rzeczypospolitej. To samo dzieje się w Niemczech. Gorzej w innych krajach Europy. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie urzędy emigracyjne obecnie prawie nie istnieją. Oszczędności rządu Grabskiego, obcinające budżety poselstwa i konsulatów, fatalnie odbijają się na usiłowaniach placówek polskich w kierunku tak bezpośredniej pomocy emigrantom, jak również (a co jest ważniejsze) uniemożliwiają zupełnie udział konsulatów w walce z amerykanizacją. Może oszczędności są potrzebne, na to się zgodzimy. Ale sądzimy, że wypadałoby, ażeby specjaliści od „redukowania" liczyli się z pewnymi faktami. Emigracja, bierzemy ją wogóle, musi mieć należytą opiekę rządu polskiego. Jeżeli opieki tej wychodźtwo nie będzie czuło, jeżeli ona dla niego pozostanie niedoścignionem marzeniem, wówczas za oszczędności w sprawach emigracyjnych, Polska bardzo drogo zapłaci.

Mamy prawo to pisać i mówić, opierając się na sytuacji wśród naszego tutaj wychodźtwa. wb.

AMERYKAŃSKA FEDERACJA PRACY

Konserwatywna prasa amerykańska snuje rozmaite przypuszczenia o przyszłości A. F. P. Śmierć prezesa organizacji Samuela Gompersa wywołuje wśród sfer kapitalistycznych całkiem naturalny niepokój. Co będzie, co nastąpi po czterdziestu trzech latach rządów jednolitych i określonych konserwatyzmu, które dominowały nad amerykańskim ruchem robotniczym, kierowane żelazną ręką Gompersa?

Na razie wszystko zdaje się być w porządku. Następca zmarłego prezesa, Green, jest również konserwatystą. Lecz co będzie później? W szeregach A. F. P. oddawna walczą ze sobą różne prądy. Są radykalne, są mniej radykalne, są nawet bardzo radykalne. Związki górnicze i kolejowe nie są konserwatywne, wśród nich nurtują tendencje upaństwowienia kopalń i kolei. Są inne organizacje, które nie wystawiając żądań upaństwowienia, chcą wytworzenia z organizacyj robotniczych potężnej machiny politycznej.

A właśnie tego ostatniego głównie nie chce kapitał i reakcja. Robotnik zorganizowany politycznie, będzie rzeczywistą potęgą, a czyż takiej potęgi może pragnąć reakcja.

Na przyszłym zjeździe Amerykańskiej Federacji Pracy, mogą nastąpić poważne zmiany. Nie będzie Gompersa, który jako wytrawny mistrz, potrafił do ostatniej chwili zwalczać nowe prądy i nowe ideje. Opozycja wybuchnie z wielką siłą i kto wie co ona przyniesie.

Gompers w ostatnich latach już musiał ulegać. Przeciw rewolucji w szeregach organizacji, nie mógł skutecznie postawić starych i niezmiennych programów, które z robotnika czyniły albo kandydata na kapitalistę, albo dobrze karmionego niewolnika.

Niepokój pism konserwatywnych jest uzasadniony. Robotnik amerykański zaczyna myśleć o samodzielności, a to dla kapitału przedstawia się jak klęska.

• • •

ANGLJA I LOTNICTWO

Konserwatywny rząd Wielkiej Brytanji jest postępowym, gdy chodzi o bezpieczeństwo i całość imperjum.

Wybitny ekspert awjatyki i poseł Izby Gmin Burney oświadcza, że w niedalekim czasie do najdalszej kolonji angielskiej wystarczy dwadzieścia cztery godziny drogi. Naturalnie nie okrętem i nie koleją, ale aeroplanem.

Anglicy wiedzą, że flota dzisiaj, jako połączenie nie wystarcza. Buduje więc olbrzymią flotę powietrzną.

Inne państwa jeszcze nie przebudziły się. Pomiędzy tymi znajduje się i Polska.

• • •

Jest znamiennym i ciekawym faktem, że przeciw klerowi katolickiemu wystąpiły najostrzej kraje, które są całkowicie katolickie. Niedawno powstał zatarg rządu meksykańskiego z papieżem, a obecnie to samo prawie stało się w Argentynie.

Walka toczy się nie o kwestje religijne, a polityczne.

• • •

W Washingtonie ukończone są przygotowania do inauguracji prezydenta Coolidge'a, która odbędzie się 4 marca. Uroczystość na życzenie prezydenta będzie jaknajmniej ostentacyjna i skromna.

Z PRASY I O PRASIE

Warszawski „Kurjer Polski" przynosi listę zmian na polskich placówkach dyplomatycznych:

„Poseł polski w Wiedniu, hr. Lasocki, przeniesiony na takież stanowisko do Pragi; poseł w Hadze, p. Wierusz-Kowalski — do Wiednia; b. dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., p. Koźmiński mianowany posłem w Hadze; b. poseł w Stockholmie, hr. Michałowski, mianowany posłem w Budapeszcie; b. dyrektor departamentu politycznego w M. S. Z., prof. Kętrzyński, posłem w Moskwie, wreszcie radca legacyjny w Wiedniu hr. Romer, mianowany posłem w Sofji.

Posłowie polscy, w Paryżu, p. Chłapowski i przy Watykanie, p. Władysław Skrzyński, podniesieni zostali do rangi ambasadorów."

• • •

Stary związkowiec i współwydawca „Wiadomości Codziennych" w Cleveland ob. P. Kurdziel twierdzi, że sprawę zwołania kongresu na wychodźtwie powinien ująć w ręce Związek Narodowy. Między innymi ob. Kurdziel pisze:

„Spostrzegł się jednak Związek Narodowy Polski, że wyprowadzono go w pole i na Sejmie XXIII w Toledo—zerwał z Wydziałem. Okazało się wtedy, że Związek Narodowy Polski był główną podporą Wydziału tak pod względem finansowym, jak i każdym innym, bo po usunięciu się Związku — Wydział stał się martwym trupem.

Ci jednak, którzy się przyzwyczaili podczas dobrych czasów w Wydziale stroić się w cudze piórka, ci którzy odarli Związek Narodowy Polski z jego zasług względem Polski, chcą znowu za wszelką cenę niedopuścić by Związek Narodowy Polski stanął na czele Wychodźtwa.

Dlatego to zwołują oni właśnie tak zw. „Kongres Wychodźtwa", aby tam znowu coś stworzyć, jaką „Radę", „Zdradę" czy inny Wydział, wszystko jedno co — aby tylko podporządkować sobie Związek, by ta olbrzymia Organizacja polska nie mogła działać sama za siebie.

Bo i jakżesz to można inaczej rozumieć. Wszak Związek ma wszystko gotowe do skupienia całego Wychodźtwa. Ma Konstytucję tolerującą wszystkie przekonania polityczne, nie wtrąca się do religji, ma maszynę organizacyjną najsprawniejszą może w świecie, bo w każdym zakątku Stanów Zjed. są Grupy, Gminy i Okręgi Związkowe. Ma bogate bibljoteki, ma wyższą uczelnię, ma ogólnego majątku około 12 miljonów dolarów — słowem ma wszystko, co mu potrzeba i dba o swych członków. Więc pocóż tworzyć nowe jakieś ciała, poco mydlić ludowi oczy jakiemiś uchwałami „kongresu wychodźtwa"?

Ostatni Sejm przeprowadził uchwały takie, że i tuzin kongresów zwoływanych przez panów wydziałowców lepszych wymyślić nie potrafi. Wprawdzie Sejm nie zajmował się biskupami ani też pielgrzymkami do Rzymu, ale to należy wyłącznie do parafji i duchowieństwa. Sejm co uchwalił przeprowadzi, ale czy Wydział przeprowadzi cokolwiek? Czy dokonał cokolwiek Wydział od czasu wystąpienia zeń Związku?

Uchwalił Wydział rok temu ufundować dwu miljonowy fundusz stypendyjny — czy zebrał choć centa na ten cel? Niech powiedzą panowie wydziałowcy, ile pieniędzy złożyli na ten uchwalony przez siebie fundusz stypendyjny, o którym tak głośno trąbili. — Gdzie są te dwa miljony?

Czekają zapewne aż ujarzmią znowu Związkowców, aby Związek za nich robotę robił, a oni będą laury zbierać.

Dlatego Związkowcy nie powinni dać się ujarzmić klice klerykalno - wydziałowej, nie powinni brać udziału w szopce wydziałowców, jaką sobie chcąc urządzić w Detroit, bo każdy może jasno widzieć, że klice tej jedynie zależy na tem by związkowców otumanić i mącić kadź wychodźczą, a zaś wszystkim Związkowcom powinno zależeć na tem, by jak najrychlej skupić całe wychodźtwo pod sztandar Związku Narodowego Polskiego."

Jak już wiemy, cenzor Związku p. Sypniewski wypowiedział się w kwestji tej jasno i wyraźnie. Związek nie będzie brał udziału w „Kongresie".

Wiadomości z Polski

KOMPETENTNY GŁOS O NASZYM ROBOTNIKU

W klubie społeczno-politycznym w Warszawie wygłosił p. Sokal przed swą nominacją na ministra pracy odczyt na temat ośmiogodzinnego czasu pracy i związanych z nim zagadnień. Pan Sokal w sprawie tej posiada specjalną kompetencję, gdyż jako długoletni delegat polski do międzynarodowego biura pracy w Genewie teoretycznie i praktycznie zajmował się tą sprawą i zawsze stawał w obronie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Pan Sokal stwierdza, że czas pracy nie odgrywa większej roli w kosztach produkcji, szczególnie w warunkach, w jakich przemysł polski pracuje. Głównemi kosztami produkcji, powodującemi drożyznę naszej produkcji, są: wysoka stopa procentowa, brak komunikacji kolejowej powodujący drogi transport kołowy, wysokie taryfy kolejowe, niepomierne zyski pośredników i t. d.

Drugie pytanie: czy ośmiogodzinny czas pracy przyczynił się do obniżenia wydajności pracy naszego robotnika? Na to pytanie odpowiada p. Sokal: Cyfry i fakta nie potwierdzają tego przypuszczenia, natomiast stwierdzone zostało ponad wszelką wątpliwość, że robotnik nasz, pracujący na zachodzie w wielkich i nowocześnie zorganizowanych zakładach przemysłowych, pracuje nierównie wydatniej niż u nas. Jest to całkiem naturalne, jeżeli się zważy, że znaczną część winy, szczególnie gdy chodzi o robotnika wykwalifikowanego, ponosi przestarzała organizacja naszych przedsiębiorstw, brak fachowego kierownictwa, nieracjonalny podział pracy i t. d.

Gdyby nasi przemysłowcy, twierdzi p. Sokal, wprowadzili nowoczesne metody pracy, gdyby — dodajmy od siebie— zarobki swe obracali na inwestycje, zamiast na zakupno obcych walut, wydajność pracy naszego robotnika nie byłaby u nas mniejsza niż na zachodzie. Robotnik nasz umie, chce pracować, ale w w dzisiejszych warunkach produkcja samymi rękami, bez nowoczesnych urządzeń wykonać się nie da.

Takie poglądy wygłasza człowiek, który przepędził kilka lat na zachodzie i który obecnie objął naczelne kierownictwo spraw z zagadnienia pracy wynikających. Pan Sokal złożył też zapewnienie, że te swoje poglądy będzie też stosował w swem urzędowaniu. Z tej racji może umilkną głosy różnych „znawców", którzy w pismach burżuazyjnych piszą o tych rzeczach, z taką pewnością siebie, jakby — faktycznie coś z tej materji rozumieli.

PARK TRAUGUTTA NA STOKACH CYTADELI.

Warszawa. — Już od wiosny roku bieżącego trwają roboty przy urządzeniu na stokach Cytadeli rozległego parku, który ma otrzymać nazwę parku Traugutta, bohaterskiego prezesa rządu narodowego podczas powstania 1863 roku.

Park ten urządzony według planów głównego ogrodnika miejskiego pana Leona Danielewicza, obejmować będzie przestrzeń 26 ha., a więc będzie dwa razy większy od ogrodu Saskiego. Dotychczas ogrodnictwo miejskie splantowało i urządziło łożyska pod drogi na terenie, objętym ulicami Zakroczymską, Konwiktorską, granicą placu sportowego „Polonji" i nowoprojektowaną ulicą Parkową. Na terenie tym przestrzeni 8 ha musiano zasypać fosę forteczną napełnioną wodą na 1 i pół metra, oraz splantować wał wysoki na 2 i pół metra. Roboty ogrodnicze posunięte są już tak daleko, że ta część parku będzie oddana do użytku publiczności już w czerwcu roku przyszłego. W roku 1925 będą wykonane roboty na przestrzeni 10 ha. na terenie okalającym forty Traugutta i Legjonów, a ostateczne wykończenie parku nastąpi w 1926 r.

W związku z budową tego parku koło fortu Legjonów będzie musiała być przesunięta obecnie tam przechodząca linja kolejowa.

Odbyła się przy udziale władz miejskich i zaproszonych gości uroczystość poświęcenia terenu parkowego i sadzenia pierwszych drzew.

Po przemówieniach zakopano butelkę z aktem założenia parku i przystąpiono do sadzenia pierwszych drzew, przeważnie dębów.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI

Jest organizowany

WARSZAWA, — Przybył do Warszawy profesor Zoll, który na zaproszenie rządu opracowuje plan organizacji uniwersytetu ukraińskiego.

Plan ten, jak się dowiadujemy, jest na ukończeniu. Profesor Zoll pozostanie przez jakiś czas w Warszawie, aby być w bezpośrednim kontakcie z rządem.

ZBRODNICZY NAPAD OBOK TEATRU POLSKIEGO.

Warszawa. — Będący na dyżurze w teatrze Polskim przodownik policji 9 kom. Kismanowski oraz posterunkowy Kornacki zaalarmowani zostali krzykami i gwizdkami, rozlegającymi się tuż przed teatrem.

Wybiegłszy na ulicę, dowiedzieli się, iż opodal w domu nr. 3 przy ul. Oboźnej dokonano napadu zbrodniczego. Obaj udali się do wspomnianego domu i tu stwierdzili, że istotnie napadu dokonano na mieszkanie majstra murarskiego 27 letniego Stanisława Kuźnickiego.

Okoliczności napadu były następujące: Do mieszkania ktoś zapukał. Gdy żona Kuźnickiego otworzyła drzwi, weszło dwuch mężczyzn, z których jeden zapytał o Kuźnickiego.— Żona odpowiedziała, że go niema w domu. Na to zapytujący mężczyzna głosem podniesionym odezwał się:— „jak to niema?" Słowa te dosłyszał obecny w przyległym pokoju Kuźnicki i wyszedł do przybyszów. Zaledwie ukazał się na progu przedpokoju, gdy nagle huknęło kilka strzałów rewolwerowych. Kuźnicki padł na ziemię, zbroczony krwią. Sprawcy strzałów pospiesznie z mieszkania wybiegli.

Przybyły na miejsce przodownik Kismanowski po zawezwaniu pogotowia — zajął się poszukiwaniem śladów po sprawcach i niespodziewanie zajrzawszy do ogólnej domowej ubikacji zastał tam jednego z nich — jak się potem okazało — niejakiego Kaz. Dubickiego. Znaleziono przy nim rewolwer z tkwiącym jeszcze w lufie jednym nabojem. Aresztowano go, poczem przekazany został do dyspozycji policji politycznej, gdyż zbrodniczy napad podobno miał tło polityczne.

Jak się dowiadujemy w statniej chwili, hipoteza ta jest pozbawiona wszystkich podstaw, gdyż raczej napad posiada wszelkie cechy porachunków na tle osobistem.

Kuźnicki po przewiezieniu do szpitala poddany został operacji i aczkolwiek stan jego jest ciężki, to jednak jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Drugiego sprawcę napadu narazie nie wykryto.

KASZEL
osłabuje system i zawsze jest nie przyjemnym. Nie ma lepszego lekarstwa jak
Severa's Cough Balsam.
Łagodzi podrażnienie, ułatwi odchodzenie flegmy, usunie kaszel i zapobiega cięższym chorobom.
Cena 25 i 50 centów.
Domagajcie się go w aptekach.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

ROSALIE F. JANOER
niniejszem pragnie zawiadomić Szanowną Polonję, że przeprowadziła swą kancelarję adwokacką pn.
49 Chambers Street
Suite 1005 Telefon, Worth 2281
gdzie w dłuższym ciągu będzie załatwiała wszelkie prawne sprawy.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

FRANCISZEK
1000
zadowolonych klientów odejdzie z prezentami świątecznemi dla krewnych i znajomych od mojego składu
BIŻUTERJI i BRYLANTÓW
Specjalne oferty tego sezonu w damskich 14-karatowych zegarkach o 15 kamieniach, w białem albo żółtem złocie, od $15 i wyżej.
Męskie zegarki o 15 kamieniach od $35.
Nie czekajcie z zakupnem aż do ostatniej chwili
FR. FICEK
JUBILER
330 E. 72 St.
między 1 i 2 Av.
NEW YORK
Telefon, Rhinelander 6280
FICEK

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza. Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł.—od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELĘ:
za porozumieniem z lekarzem.
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4237, 0617

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Bądź Szoferem-Mechanikiem!
Naucz się reperować automobile i jeździć w najkrótszym czasie. Pełny kurs za naukę 25 dolarów.
Polska Szkoła Automobilowa
726 Lexington Ave., New Yorku City
w pobliżu 59th Street

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

ELIZABETH

Ofiara księżycówki

Całkowicie niewidomy, wskutek wypicia wódki z domieszką alkoholu drzewnego, Fred Disele, lat 36, z pn. 245 Franklin Ave., walczy ze śmiercią w szpitalu Braci Aleksian. Lekarze szpitalni wątpią, czy będzie kiedy widzieć na oczy, ale mają nadzieję ocalenia mu życia. Przez ostatnie 20 godzin jest nieprzytomny.

Disele napotkany został wczoraj po południu w pobliżu swego domu, zataczając się na ulicy. Najpierw policjant odstawił go na stację policyjną, skąd odesłany został do szpitala. Policja przypuszcza, że Disele nabył wódkę trującą w salunach w pobliżu swego domu. Skoro on odzyska przytomność, policja będzie go badać, aby się dowiedzieć, kto mu truciznę sprzedał.

PASSAIC

Maskarada Oddziału im. Ossowskiego Z. S. P.

Nebywały dotychczas w Passaic, Wielki Bal Maskowy urządza Oddział Ossowskiego Z.S.P. w dzień 31go grudnia b.r., we środę, o godzinie 6:30 wieczór, w sali ob. J. Maciąga, 40 — 3 ulica.

Za najoryginalniejsze maski są przeznaczone 4 nagrody, dwie męskie i dwie żeńskie.

O ile nas już słuchy dochodzą, na maskaradę Ossowskiego przygotowuje się mnóstwo przeróżnych masek; będzie lepsza maskarada tego roku, jak tamtego. Napewno zobaczymy tu redaktorów pism wydziałowych, nigdy nie sytych dolarów, kapłanów rzymskich. A przyjedzie na maskaradę Hammerling, Witos, Dmowski, Korfanty, a Paderewski będzie grał na pianie dla swojej Heleny na pasajkowskiej maskaradzie.

Na nasz socjalistyczny bal tym razem przybędą i kapitaliści, gdzie razem z księżni i ich gospodyniami będą naradzać w jaki sposób wyzyskiwać pracujący lud.

Ponad tymi wszystkiemi przejawi się Bolesław Limanowski, ojciec socjalizmu polskiego, któremu oddamy należną cześć.

Początek maskarady o godzinie 7 wieczór do późna w nocy.

Zaprasza Oddział Szanowną publiczność na maskaradę.

(31) Komitet.

Zarząd Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza urządza choinkę dla dzieci polskich w Passaic, dn. 26 grudnia, w piątek, w Domu Ludowym przy ulicy Monroe.

Podaję do wiadomości, że na choince urządzonej przez Zarząd powyższej Szkoły, będzie prawdziwy Santa Claus, który przyjedzie na wielbłądzie z Betlejem.

Dla starszych wstęp 25 centów — dzieci bezpłatnie. — Przygotowane są podarki, które będzie rozdawał Santa Claus.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Serdecznie zaprasza zarząd Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza dziatwę polską jak również rodziców.

Za Zarząd Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza
Jan Bednarz, kierownik.

PASSAIC

Bal Dyrektorjatu Domu Ludowego

W noc Sylwestrową w środę, dnia 31-go grudnia, b. r., każdy będzie miał świetną okazję wesoło, w gronie przyjaciół i znajomych, pożegnać rok 1924 i powitać Rok Nowy. W dniu tym, Dyrektorjat Domu Ludowego Polskiego, urządza doroczny bal. Muzyka będzie doskonała. Niespodzianek będzie pełen program.— No i zabawa potrwa do rana.

Wszyscy się ubawią do syta.

Chyba więcej nie można się spodziewać!

Kółko Amatorskie w Passaic, N. J. wystawi dnia 26 stycznia 1925 r. sztukę teatralną pod tytułem: „Bez Ten Święty Opłatek" w Domu Ludowym Polskim. — Po przedstawieniu zabawa taneczna.

KALENDARZYK ZABAW

31 grudnia, 1924 — Noc Sylwestrowa—Bal Konfetowy; urządza Tow. Młod. św. Kazimierza, w sali parafjalnej św. Stanisława pn. 124 Livington ulica; Newark, N. J.

31 Stycznia, — Bal "Krakowskie Wesele", w Polskim Klubie Oświatowym, urządza T-wo Wzajemnej Pomocy Pań Polskich, z Irvington, N. J.

KSIĘGARNIA ŚREDNICKIEGO
348 Grove Street
JERSEY CITY, N. J.
Posiada Wielki Wybór Instrumentów Muzycznych Nuty i Samouczki
Gramofony i Rekordy
Towar Pierwszorzędny i Gwarantowany.
CENY PRZYSTĘPNE.

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

— Już on mi ją wtenczas darował wolnością — odpowiedział Habdank — kiedy ją odwiózł do domu mojego. Wtenczas, jako wolnej, prosił o rękę i jam ją mu przyrzekł.

— Przyrzeczenia te były tajne i niewiadome nikomu — odezwał się inny — a jako prawem nieupoważnione, ustąpić muszą przed powołaniem zakonnem, na którem wzrost wiary zależy.

Dowojna ze spuszczonemi oczyma słuchał tych sporów, Helena pomieszana nie śmiała odezwać się; król, chociaż ucieszony tym wypadkiem — starał się jednak zachować surową postawę i pewnieby dał prędzej kreskę za życzeniem Habdanka, niż przeciwników jego; ale słusznie w tych początkach związku wiary lękając się ubliżyć jej prawom, a nadewszystko, widząc liczny zbiór stronników Dowojny, którzy stawali przy jego obronie, nie śmiał wnieść głosu; lecz królowa, ująwszy się za stroną Heleny, prosiła arcybiskupa Bodzanty, aby tę okoliczność podług praw duchownych rozstrzygnął. Wszedł roztropny prałat w ścisłe rozpoznanie rzeczy, a gdy się przekonał, że Dowojna ślubów zakonnych nie złożył i prócz habitu nie ma innej oznaki poświęcenia swego, naprzód go na każdy przypadek zobowiązał do zakładu i uposażenia klasztoru, który przyrzekł dla pobożnej swej rzeszy wystawić; potem, dla wypróbowania jego ducha, radził mu i zalecał, żeby pozostał przez czas niejaki na dworze królewskim i do prac nawracania był pomocą.

Taki rzeczy obrót postawił nadzieje Heleny na lepszej drodze; musiała jednak różne wytrzymać przymówki dworzan, nim się oswoiła ze swym stanem; udawała niedbałość i w samotności tylko lub w towarzystwie ojca szukała pomocy. Dowojna na większe jeszcze uwagi i spostrzeżenia był wystawiony; lecz nadto siebie pewny, żeby mógł raz jeszcze wpaść w sidła znanej sobie dobrze z dziwactwa niewiasty, ile tylko razy obok Heleny znajdował się, śmiałe i spokojne zawsze okazywał czoło. Ale pomału życie dworskie, otoczone tylu przyjemnościami, częste przyczyny światowych rozrywek, nieznanie osłabiając w nim ducha, wzniecać w nim zaczęły chęć powrotu do rycerskiego rzemiosła. Widok tylu dzielnych mężów na dworze, opowiadania ich spraw wojennych, któremi świeżo imiona swe naznaczyli, i niekiedy gorżkie bezczynności przymówki, osłabiać jego przedsięwzięcia zaczęły. Naprzód tedy włosy zapuścił; Helena najpierwsza z radością dostrzegła ten znak jego ze światem przymierza; a lubo jej nadzieję każdy dzień powiększał, umiała jednak dobrze obojętną udawać. Ale na cóż przedłużać próżne usiłowania obrony ojca Eljasza, kiedy go już nic uratować nie może! Oto nie wyszedł miesiąc jego na dworze pobytu, gdy niespodzianie dnia jednego dał się widzieć w ubiorze rycerskiego człowieka, i pełen najsłodszych wspomnień i tych ran, które Helena leczyła, i tej miłości, której czuć dla niej nie przestał, oświadczył Habdankowi chęć jej zaślubienia.

Nie trzeba mówić, z jak wielką radością przyjął tę nowinę szczęśliwy ojciec; doniósł o tem zaraz królowi, który nie puszczając rzeczy w odwłokę, kazał ogłosić blizkie narzeczonej pary wesele.

Tymczasem nieszczęśliwy Lezdejko, dostawszy się do Kiernowa, ciężko zapadł na zdrowiu. Już w Wilnie, po ostatnich wpadkach, dawał znaki mocnego osłabienia umysłu; w Kiernowie wszystko mu żywieje jeszcze przypominając jego nieszczęście, powiększyło stan obłąkania, które niekiedy ze straszliwem objawiało się wzruszeniem. Starania ciwuna i jego małżonki niewielką mu przynosiły pomoc. Klęska religji zdała się łatwiej z jego umysłem oswajać, niż strata córki, której niedolę w tysiącznych wystawiał sobie obrazach. Często, pozbawiony pamięci, porywał się, jak gdyby ją z Wilna wracającą witał; widział ją znowu śród bogów na górach wieczności szczęśliwą i błogosławioną a widok ten serce jego napełniał radością; nagle znowu ujrzał ją wleczoną za włosy, we krwi własnej tonącą; śród jęków. Ubywanie widoczne sił zmniejszało wprawdzie te obłąkania zapędy, lecz nie wróżyło szczęśliwej kolei, owszem lękać się kazało, aby go prędkim nie zabrało zgonem.

Doszła wiadomość tych cierpień Jagiełły i słuszną boleścią serce jego strapiła; królowa szczególniej żywym żalem przejęta, różnych używała sposobów, aby stan jego słodzić; lecz w położeniu swojem niełatwo mogła tego dokonać. Obchodziły ją mocno jego cierpienia, pragnęła go widzieć jak najprędzej uspokojonym; lecz nadewszystko pragnęła zabezpieczyć zbawienie jego duszy. Czegożby nie dała zato, żeby mu mogła córkę powrócić? Ale gdy wszystkie starania w dostaniu o niej wiadomości próżnemi okazały się, postanowiła użyć niewinnego wybiegu, któryby kojąc starania boleści, dozwolił jej zbliżenia się do niego. Wiedziała już, że jest do Pojaty podobną, kazała więc zrobić suknie, jakie zwykle ta dziewica nosiła, i ubrawszy się najej sposób, do Kiernowa się udała. Chociaż ciwunowa wcześnie podstępu wiadoma, ciesząc się z niego, uszanowaniem tylko była przejętą, nie mogła jednak od łez się wstrzymać, widząc, jak królowa w tym ubiorze była do jej wychowanki podobną. Nieszczęśliwy starzec siedział właśnie w swem krześle, gdy Jadwiga, pełna trwogi i niespokojności, weszła z cicha do izby.

— Kochany panie! — nagle krzyknęła stojąca koło krzesła ciwunowa — Pojata!

— Pojata?—powtórzył starzec wiodąc wzrok niepewny — gdzie jest Pojata?

— Tu jestem, mój ojcze! — rzekła drżąca królowa biorąc go łagodnie za rękę i wzrok swój tkliwy łącząc z jego obłąkanem spojrzeniem.

— O ty moja pociecho najmilsza! — obejmując Jadwigę mówił słabym głosem starzec. — Gdzieżeś tak długo o ojcu zapomniała? Patrz, do czego nas przywiódł Jagiełło! Niema już bogów naszych! — i łzy mu twarz zlały.

— Uspokój się, mój ojcze! uspokój — mówiła rozrzewniona Jadwiga — bogowie twoi żyją, Auksa się uśmiecha, Znicz jasno a ołtarzu gore.

—Nie, moja córko! — Dni szczęścia naszego minęły, Litwa podeptała swe bogi! Litwa czołem bije przed Krzyżem!

— Litwa cię, mój ojcze! nie opuściła, ona czci twe cnoty i czeka nowego z tobą połączenia się.

— Nowego połączenia się! Któż ty jesteś? — zawołał starzec wracając do stanu obłąkania. — Ty nie jesteś Pojatą. — Posłuchaj mnie, Pojata była córką moją, bogowie nasi byli potężni! Kiedym zawołał zemsta! pioruny z ich ręki padały i drżały narody. Przywiózł Jagiełło Lachów z krzyżami. Czy słyszysz, jak dzwonią i śpiewają? bogi Litwy pokruszone!

(Ciąg dalszy nastąpi).

SKOROWIDZ INTERESÓW POLSKICH W NEW YORKU

HURTOWNE SKŁADY

BACZNOŚĆ POLSCY „BYZNESIŚCI"!
TERAZ JEST CZAS
zamawiać kalendarze ścienne i koszykowe z nazwą swej firmy — oraz Opłatki,
Pocztówki Świąteczne,
Szopki i Ołtarzyki,
Listy do kraju,
Książki powieściowe i do nabożeństwa
Sztuczne kwiaty, liście i inne artykuły.
Ceny hurtowne najniższe.
Natychmiastowa dostawa.
United Polish Commercial Co.
150 East 7 St. New York, N. Y.
Po otrzymaniu adresu wysyłamy agenta z próbkami.

KWIACIARNIE

KWIATY
na wszelkie okazje
WESELA — BALE — IMIENINY
oraz wieńce pogrzebowe dostarcza zawsze świeże i gustownie wykonane.
POLSKI SKLEP
JAN FALOWSKI
229 Avenue A, New York

KRAWCY

S. Gawkowski
Krawiec Męski
Staranny Krój i Wykonanie.
Gawarantowane Zadowolenie.
324 East 15th St.
pomiędzy First i Second Avenue's
(Naprzeciw Stuyvesant High School)

Jedyny w New Yorku Polski Sklep Ubrań i Palt
Niskie Ceny
Wąs Zadziwią.
Przyjmujemy również zamówienia na wszelkie prace w zakres krawiectwa wchodzące.
Pierwszorzędne Wykonanie.
MANHATTAN BRAND TAILORS CO.
125 E. 7th St.
NEW YORK

SKŁADY MUZYCZNE

NA GWIAZDKĘ
Kupcie swemu synkowi lub córce nowe, dobre skrzypce u polskiego fabrykanta. — $5.00 i wyżej.
UNION VIOLIN SHOP
F. Gibaś, właśc.
127 East 7th St.
New York, N. Y.
Pianole — Rolki — Nuty
Przybory Muzyczne.

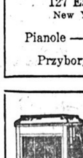
NA ŚWIĘTA
Polonja Nowojorska kupuje
Fonografy
Pianole
Rolki
itp.
— u —
MARUSZEWSKIEGO
335 E. 14 St., New York, N. Y.

RZEŹNICY

Telefon, Dry Dock 2030
P. STASIUK
Wyrobił sobie wielkie imię na East Side w zakresie rzeźnictwa, ponieważ trzyma się reguły:
"Świeże Mięso—Niskie Ceny"
Wyroby jego poznać można po smaku.
118 First Ave., New York
róg Seventh Street

Telefon, Dry Dock 6357

N. & S.
Niedziela i Szczotka
Polska Spółka Masarska
poleca Szan. Polonji
swe wyśmienite wyroby masarskie, przyrządzone na sposób krajowy, jak kiełbasy różnych gatunków, salcesony, kaszanki, zarazem wielkie wybór wędlin.
47 First Avenue
NEW YORK, N. Y.
pomiędzy 2nd i 3rd Street's

ZAWIADOMIENIA

ZAWIADOMIENIE

Do Szanownej Polonji w New Yorku.

Zawiadamiamy, że jak rok rocznie, tak i tego roku Towarzystwo Bratniej Pomocy Złączonych Polaków w N.Y. urządza swój doroczny wielki BAL w wieczór Sylwestrowy to jest we środę, dnia 31 grudnia na górnej sali Domu Narodowego.

Rok rocznie. Polonja nowojorska bierze liczny udział w tej wielkiej zabawie, wiedząc, że nigdzie tak dobrze się nie zabawi, jak między swoimi.. To też każdy się zbiera na bal Sylwestrowy Tow. Złączonych Polaków. Za dobrą muzykę ręczy
Komitet.

WEZWANIE

Do członków Związku Socjalistów Polskich Okręgu New York, New Jersey.

Nadzwyczaj ważne międzyoddziałowe zebranie wszystkich członków okręgu, odbędzie się w niedzielę, dnia 28go grudnia, o godz. 10ej rano w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, New York.

Na zebraniu tem nie powinno braknąć ani jednego socjalisty, należącego do naszej organizacji, albowiem nader ważne sprawy mamy na porządku dziennym.
Sekretarz.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę dnia 28go grudnia, 1924 r., o godzinie 11ej przed południem, w kościele św. Jana, róg Getty Square i Hudson ul., w Yonkers, ks. W. Trzepierczyński, proboszcz z Brooklyna, odprawi mszę świętą po polsku i wypowie naukę na temat: „Chrystus a dzisiejsza religja Watykańska".

Wstęp do kościoła wolny.

Uprzejmie wszystkich zaprasza
KOMITET.

GLEN COVE, L. I.

Odezwa

Kółko Oświaty w Glen Cove, L. I. urządza choinkę dla dziatwy polskiej dnia 28go grudnia, b. r., o godzinie 5ej popołudniu, na sali Domu Narodowego, 10 Hendrick Ave. Dziatwa szkolna wystąpi z różnymi popisami, śpiewami i deklamacjami.

Kółko Oświaty, jak też i dziatwa szkolna zapraszają wszystkie dzieci polskie oraz rodziców, aby wzięli liczny udział w tej uroczystości.

Gwiazdor rozda prezenty i owoce.

Komu polskość jest droga, powinien wziąć udział, aby przekonać się i podziwiać, jakie dziatwa zrobiła postępy. Ona pewno nie jednego rozczuli. Będzie dużo patrjotyzmu, humoru też nie zabraknie.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Za Komitet Choinkowy i Kółko Oświaty,
W. Burczak.

PATERSON

Dyrekcja Domu Polskiego w Paterson urządza choinkę dla dzieci w sobotę dnia 3go stycznia, 1925 r.

Początek o godzinie 7:30 wieczór na Polskiej Sali, 74—80 Godwin ul. W programie: Kapela „Moniuszko" i Chór „Lutnia".
KOMITET.

Zawiadamiamy akcjonarjuszy Domu Polskiego, że roczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 28go grudnia, b. r., o godz. 4ej popołudniu w Domu Polskim, 74-80 Godwin ul. Każdy akcjonarjusz jest proszony o przybycie na roczne zebranie. Dużo ważnych spraw jest do omówienia i wybór nowych dyrektorów na r. 1925, oraz sprawozdanie tegoroczne.

Z bratniem pozdrowieniem,
Komitet Domu Polskiego

BRONX, N. Y.

Gniazdo 85 Sokołów Polskich urządza choinkę dla dzieci polskich, w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., w niedzielę, dnia 28-go grudnia r. b. Dziatwa Sokola wykona ćwiczenia, tańce narodowe oraz odśpiewa szereg pieśni patrjotycznych i kolęd. Poozem zostaną wręczone dzieciom podarki, Komitet poczynił starania, aby żadne dziecko nie opuściło Domu Narodowego bez otrzymania podarku.

Wstęp 50 centów dla starszych, dzieci bezpłatnie.

Początek o godzinie 3-ej po południu.

O liczne przybycie uprasza
Komitet.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Brooklyn i okolica

Z powodu wyjazdu do Yonkers w niedzielę, dnia 28go grudnia, br. nabożeństwa o godzinie 11ej przed południem w kościele św. Krzyża, 161—15ta ul., w South Brooklynie, nie będzie.
Ks. W. Trzepierczyński.

ROCZNE POSIEDZENIE

Do członków 26go Oddziału Polskiej Robotniczej Kasy Chorych

Posiedzenie roczne odbędzie się w sobotę 27go grudnia, b. r., o godz. 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie obowiązani przybyć na to posiedzenie.

Za Oddział 26ty
J. Sobolewski, sekr.

Sprawozdanie finansowe

z obchodu ku czci Prezydenta G. Narutowicza, odbytego dnia 16go grudnia, 1924 r. w Domu Narodowym przy Driggs Ave., Brooklyn.

Kolekta drobna na sali...	$30.00
Imienna	23.00
Za pocztówki	15.71
Razem	$68.71

P. S. Sprawozdanie ogólne z obchodu umieszczone było w czwartek, 18 grudnia, r. b. w „Nowym Świecie (zapewnie umieścił reporter), lecz było nieścisłe, sądzę umieszczać poraz drugi za zbyteczne, zrobię jednak małą poprawkę: obchód otworzył nie ob. Graff a ob. Z. Szwarc.

Komitet im. J. Piłsudskiego składa podziękowanie Tow. Śpiewu „Symfonja" za wystąpienie ze śpiewem marsza pogrzebowego, oraz dziatwie szkoły Marji Konopnickiej, oraz wszystkim obywatelom i obywatelkom za liczne przybycie.

Nazwiska ofiarodawców:

F. Nidzgorski	$2.00
T. Baranowski	1.00
W. Hojnowski	1.00
I. Torfa	1.00
Bezimienny	1.00
B. Konieczny	1.00
M. Budziłowski	1.00
A. Mikołajczyk	5.00
W. Kuchnia	1.00
Z. Szwarc	1.00
W. Gruberski	1.00
J. Gruberska	1.00
J. Naguszewski	5.00
J. Sekulski	1.00

W. G.

Z Posiedzenia nadzwyczajnego Gminy Polskiej Złącz. Tow. w Brooklynie

Posiedzenie zagaił prezes K. Zieliński, powołując sekretarza do odczytania listy delegatów. Wszyscy obecni.

Prezes tłumaczył powód nadzwyczajnego posiedzenia, t. j. urządzenia choinki dla biednych w South Brooklynie, w sobotę, 27go grudnia, br.

Sprawozdanie komitetów.

Komitet Funduszu: obywatele: J. Pernak, T. Koczoń, A. Bayer, J. Wiliński i K. Marjański dają do wiadomości, że fundusze są zbyt szczupłe i nie można dać poparcia innym, jak tylko tym, którzy są w największej potrzebie i zamieszkują w South Brooklynie.

Komitet śledczy: obywatele, F. X. Jagocki, W. Małkowski, K. Marjański, B. Piotrowski i M. Włoszczyna — stan rodzin im podanych jest zbadany i niemal wszyscy są w nagłej potrzebie.

Sekr. Finansowy J. Dobosiewicz oznajmia, że pieniądze za bileciki rozgrywkowe już otrzymał i na przyszłem posiedzeniu będzie mógł zdać sprawozdanie.

Następnie Komitet funduszu podaje wniosek, by w sobotę, 27go grudnia urządzić zabawę gwiazdkową ze wstępem wolnym dla wszystkich, a tem samem dać sposobność tym, którzyby chcieli złożyć datek na biednych. Wniosek przyjęto. Na tej zabawie będzie rozgrywka $10 w złocie, ofiarowane przez Gminę.

Gwiazdka ta będzie w Domu Narodowym, 724—5 Ave., o godz. 8ej wiecz.

Muzyka, śpiew i deklamacje Dziatwy Związkowej z South Brooklyna.

Po rozważeniu wszelkich spraw i wybraniu subkomitetów, prezes zamykając posiedzenie przypomniał, że w piątek 26 grudnia jest przedroczne posiedzenie, a na tem posiedzeniu winni się stawić, oprócz tych, którzy są, nowi delegaci z mandatami. Na posiedzeniu tem jest wybór nowego zarządu.

Życzę wszystkim Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Jan W. Teter, sekr. gminy.

Wieczorek Rozmaitości w Greenpoint

Kółko Teatralne Wolność w Greenpoint postanowiło urządzić Wieczorek Rozmaitości w salach No. 9 i 10, w Domu Narodowym przy Driggs Ave. Brooklyn, w sobotę dnia 24 stycznia, 1925, o godzinie 7 wieczorem.

Koleżanki, którym polecono tę zabawę urządzić, przygotowały odpowiedni program, który jak twierdzą najwybredniejszemu będzie się podobać.

Koledzy też dodają bodźca pracowniczkom i przygotowują najrozmaitsze niespodzianki, by mieć czem na zabawie ducha pocieszyć, a conajgłówniejsze, zaangażowano pierwszorzędną muzykę, która ma grać do rana. Więc spodziewać się należy, że sale okażą się za małe, by pomieścić gości, ponieważ wstęp kosztuje tylko 50 centów; a więc zejdźmy się wszyscy 24 stycznia w Domu Narodowym.
E. M.

BAL SOKOŁÓW I SOKOLIC

Młodzież sokola Gn. 618 przygotowuje się szczerze do zapewnienia sukcesu balowi, który urządza w sali Domu Narodowego pnr. 261 Driggs Ave., Greenpoint, w sobotę, dnia 3-go stycznia, 1925 roku. Doborowa muzyka przygrywać będzie polskie i angielskie tańce do białego rana.

CHOINKA

Szkoła Marji Konopnickiej wspólnie z Gn. No. 618 Sokołów Polskich, urządza choinkę dla dzieci polskich w Greenpoint, w Domu Narodowym, dnia 28 grudnia. Będą odegrane dwie sztuki; 1) Noc wigilijna i 2) Choinka.

Dla starszych wstęp 35 centów. Dzieci bezpłatnie. Przygotowane są podarki dla nich.

Początek o godzinie 5ej pop.

Serdecznie zaprasza
Szkoła M. Konopnickiej i Gn. 618 Sokołów Polskich.

Poszukiwanie

Poszukuję Stanisława Gorzejewskiego i jego szwagra Jurkiewicza, zamieszkałego w New Yorku, w imieniu rodziny, która się do mnie zwróciła. Adresować do P. Majewskiej, 270—14 Ave., Newark, N. J.

JEDYNA POLSKA APTEKA

gdzie można nabyć PROSZKI ŚW. STANISŁAWA
wyborne lekarstwo na uspokojenie nerwów, uregulowanie żołądka, jakoteż zapobiega zapaleniu płuc, kataru i neuralgji.
Pudełko 50c i $1.00 włączając instrukcje
DR. M. RUBIN'S DRUG STORE
307 Lorimer Street, Brooklyn, N. Y.

PODWÓJNY ŚWIĄTECZNY PROGRAM
Polski Kino-Teatr „POLART" wyświetli po raz pierwszy w Brooklynie
Najnowsze Filmy z Polski
2 SENSACYJNE OBRAZY
MIŁOŚĆ TAJEMNICZEJ TANCERKI
z POLĄ NEGRI
Dziś wszechświatowej sławy gwiazdą filmową w roli tytułowej. — Obraz w 5-ciu częściach.
ŚMIERTELNEJ WALCE Z BOLSZEWIKAMI
Dramat na tle krwawych walk wojsk polskich z armją sowiecką. Aktualne zdjęcia z pól bitwy. Obraz w 5-ciu częściach.
w DOMU NARODOWYM
261 Driggs Avenue,
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Wstęp: — Dla dorosłych 35c. dla dzieci 10 centów.
— Przedstawienie bez przerwy. — Od 2 popołud. Do 11 wieczór.
Pianino, skrzypce i czello — orkiestra do programu.

Huguenot 4132.
DR. N. SCHEIDLINGER
Dentysta chirurg
603 Third Avenue
NAJNIŻSZE CENY.
róg Prospect Ave. - Brooklyn.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedziele od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Pani Lederman z Los Angeles cieszy się sławą wszechświatową, choć nie jest gwiazdą filmową i nikogo nie zamordowała. Natomiast dama ta sześć razy rozwiodła się z tym samym mężem i sześć razy do niego wróciła... Za siódmym razem oświadczyła w sądzie, że mąż ma nieznośny charakter, brutalizuje ją i bije. Po tylokrotnych doświadczeniach możemy jej wierzyć na słowo.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ ZABŁĄDZIŁ

Jakiś czuły małżonek w Glen Cove kupił swojej żonie na święta za kilka tysięcy dolarów brylantowy pierścionek i chcąc być oryginalnym, włożył swój dar nie do pończochy lecz do starego trzewika. Skrzętna gospodyni zebrała w wigilję świąt wszystkie stare ubrania i obuwie i odesłała dla biednych Armji Zbawienia. Jakież było zdziwienie męża, gdy nazajutrz nie otrzymał podziękowania za swój prezent, gdy zaczął szukać trzewika z przerażeniem do wiedział się, że już został odesłany do Armji Zbawienia.

Poezje

WILK I OWCA

Bajka

Gdzie gąszcze leśne i kręte manowce,
Spotkał wilk owcę.
— Zje mnie — beknęła owca — wilk srogi!
I drży, w przeczuciu opłakanej doli.
Wtem wilk usuwa się z drogi:
— Proszę, niech pani pozwoli!
To mówiąc, skłonił się grzecznie,
Owca odeszła bezpiecznie.
Dziwi was rzadka ta szlachetność wilka?
Hola! wyjaśnień słów kilka:
Wilk miał w żołądku cielę i dwie kury;
Już po tej uczcie wieprza ściągnął z fury,
Iż był zbyt syty, nie przy apetycie,
Na zapas ukrył go w życie.
Mimo to krąży wieść w baranim tłumie,
Że wilk z zasady szlachetnym być umie.

Rady

Osoby skłonne do tycia wstrzymywać się muszą od cukru, słodyczy, jakoteż i potraw mącznych. Przypisywane cukrowi (oczywiście czystemu) szkodliwe działanie na zęby jest poniekąd przesadą — możliwym szkodom podobnym zapobiedz można przez niedość niestety stosowaną jeszcze hygienę jamy ustnej i zębów, przepłukiwaniem ich po spożywaniu słodkich pokarmów.

Szkodliwości cukru mogłyby polegać tylko na tem, że przy nadmiernem spożywaniu go stanowi dobre podłoże dla rozmaitych bakterji w jamie ustnej i że zanadto działa podniecająco na przyrząd trawienia.

Podniecanie to zbyt wielkie kończy się osłabieniem żołądka. Dlatego to przestrzega się dawanie dzieciom, zwłaszcza w większych ilościach potraw słodkich, czy też cukru samego w różnych formach, bo „tracą apetyt" i narażają się na psucie zębów.

Myśli

Zniszczy zapory i tamy,
Kto w pierwszym kocha zapale,
Raz tylko w życiu kochamy,
Raz tylko szczerze i trwale.

Adam Mickiewicz.

Silniejszą obręczą jest miłość niż groza.

Są glupstwa przyzwoicie podane, tak jak są glupcy przyzwoicie ubrani.

Kuchnia

NA OBIAD

Zupa włoska „Minestra"
Potrawa z pulardy z agrestem.
Roastbeef z jarzynkami
Krem poziomkowy.

Pieczeń barania na sposób sarny

Ładną ćwiartkę baraniny obkroić ze zbytniego tłuszczu, zbić pałką i zalać następującym bajcem: kwartę wody z octem i kwartę piwa zagotować z pokrajaną cebulą, korzeniami, muszkatową gałką i garścią jałowcu. Potem odstawić, a gdy bajc zupełnie zimny, zalać baraninę, przycisnąć denkiem i postawić w zimnem miejscu. Może stać w tym bajcu tydzień a w zimie i dłużej, najkrócej jednak musi stać 4 dni. Chcąc ją użyć, wyjąć z bajcu, obmyć w letniej wodzie, naszpikować słoniną, posolić na godzinę wcześniej i włożywszy na brytwannę z rozpalonem masłem, piec ją w piecu przez dwie godziny często polewając. Można, kto woli dusić ją w rondlu. Na dopieczeniu polać ją ćwierć litrem kwaśnej śmietany rozbitej z ćwierć łyżką mąki. Potranżerować w cienkie plastry, ułożyć napowrót na kości, którą na końcu zawinąć w papilot, a osobno podać jarzynki, kartofle lub sałatę.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— A kto to mówił, że ja taki straszny? Kto robił mi taką opinję w Instytucie?

Dosia nie byłaby za nic zdradziła Loni, więc powtarzała tylko komplementy.

— Pani przełożona i pani Oczkowska zachwycone Jego Cesarską Mością; a panien do mnie nie puszczają. I one zachwycone, ja wiem.

Aleksander uśmiechnął się, i wciąż, obnażoną już rączkę Dosi rozgrzewał, prowadząc ją do kanapy, ustawionej przy balustradzie tarasu; usadowił ją przed stolikiem nakrytym. Stała na nim butelka, dwa kieliszki, ciastka i cukierki. Car sam nalał oba, i jeden podał Dosi. Zanim zdążyła rękę wysunąć, ujął kieliszek i rzekł:

— Pani jeszcze drży. Ja sam na poję, proszę usteczka rozchylić.

Uczyniła to, a on wlał jej do ust kilkanaście kropel, potem wsunął czekoladkę i znowu winem ją poił. Uśmiechnęła się.

Spostrzegł to odrazu, bo był w nią wpatrzony.

Czemu się pani uśmiecha? — zapytał. — Proszę mi powiedzieć.

Kieliszek był już pusty, a Dosia nabrała odwagi.

— Wasza Cesarska Mość taka dla mnie dobra, taka przystępna i ja się czuję coraz odważniejszą — mówiła.

— Bo tak trzeba: ze mną można być szczerą zawsze, trzeba mówić wszystko.

Uśmiechnęła się znowu, a gdy znowu nalał jej kieliszek, i do ust przyłożył, wypiwszy go do połowy, już się nie uśmiechnęła, ale wprost zaśmiała i rzekła:

Aż mi dziwnie, aż wierzyć sobie nie chcę, że siedzę sobie przy tym wielkim carze prawosławnym... A oni straszyli mnie tym carem, jak... kominiarzem.

Śmiechem wybuchł.

— Kominiarz? Doprawdy kominiarz? — mówił, pijąc wino z kieliszka Dosi.

Ona przeraziła się.

— Może ja co głupiego powiedziałam? — zapytała trwożnie.

Pogłaskał jej rękę, ubawiony.

— Nie, to bardzo miło — mówił — mnie się to bardzo podoba, ja nigdy jeszcze takiej panienki nie widział... Więc straszyli? — pytał po polsku.

— Jeszcze jak! — odpowiedziała także po polsku. — Straszyli — i żandarmami, i „isprawnik"... ten, co mnie do Instytutu odwiózł. A teraz ja ot, siedzę na jednej kanapie z tym cesarzem i rozmawiam z nim.

— I piję z nim wino — mówił, wlewając jej do ust trzeci kieliszek i dopijając po niej resztę.

Dosia nabierała coraz więcej animuszu i mówiła coraz odważniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Czechosłowacji

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

się energicznie przeciwko najróżniejszym gwałtom czeskiej większości.

W ostatnich dniach nastał wśród stronnictw czeskich wielki chaos, wywołany przez kwestję urzędniczą. W republice czesko-słowackiej znajduje się przeszło 300 tysięcy urzędników państwowych, liczba, która nawet w całej byłej Austrji nie była większą. Urzędnicy ci są nadzwyczaj kiepsko płaceni i domagają się ciągle od rządu podwyższenia swych płac. Ponieważ jest ich nadmiar, koalicja rządowa postanowiła znaczną ich część wydalić ze służby państwowej. Wywołało to olbrzymie zaniepokojenie wśród urzędników państwowych, grożące poważnym kryzysem. **Mówi się nawet na serjo o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów.** Pozatem urzędnicy państwowi domagają się energicznie podwyżki swych pensji, której rząd ostatecznie zmuszony jest udzielić. Na jednorazowy dodatek drożyźniany potrzebuje rząd 200 miljonów koron, na które szuka wszędzie pokrycia. Idealny pomysł mieli narodowi demokraci czescy. Oto radzili oni, żeby podwyższyć podatek konsumcyjny od cukru, a osiągnięte w ten sposób pieniądze zużyć na wypłatę dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych. Spotkali się jednak z należytą odprawą od socjalistów i projekt ten upadł. W koalicji panuje więc nadal wielka bezradność. Pensje urzędników państwowych muszą być uregulowane. Święta się zbliżają, parlament się niedługo rozejdzie, a pieniędzy na pokrycie płac urzędniczych niema. Wobec tego koła sejmowe liczą się poważnie z rozwiązaniem sejmu.

W niedzielę, 6-go grudnia odbył się w Bernie czeskim zjazd partji czeskosłowackich socjalistów narodowych. Jej członkiem jest także minister spraw zagranicznych dr. Benesz. Wygłosił on obszerny referat o aktualnych sprawach politycznych. Z referatu tego dowiadujemy się, że **Czechosłowacja ma zamiar w najbliższej przyszłości uznać Rosję sowiecką de jure** i nawiązać z nią normalne stosunki dyplomatyczne. Między innemi oświadczył dr. Benesz, że **Czechosłowacja była dotąd i pozostaje nadal stanowczym przeciwnikiem bolszewizmu.** Sądzi, że pomoc dla Rosji nadejść może jadynie z Rosji samej. Państwa ościenne, także Czechosłowacja, pomagać powinny Rosji rozumną polityką gospodarczą. Powinno się nawiązywać z Rosją sowiecką stosunki nietylko gospodarcze, ale i polityczne. W ten sposób otworzyłaby się Rosja dla Europy, a Europa dla Rosji, skutkiem czego możnaby wywierać głębszy wpływ na ukształtowanie się dzisiejszych stosunków w Rosji. Stosunki gospodarcze i polityczne Czechosłowacji do Rosji uzależnione będą jednakże od najściślejszego nie wtrącania się rządu rosyjskiego i trzeciej międzynarodówki do wewnętrznych stosunków w Czechosłowacji.

Według zdania Benęsza, chwila do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką już nadeszła. Kwestja uznania Rosji sowieckiej straciła już bowiem to znaczenie polityczne, jakie przedstawiała dawniej. To państwo, które Rosji sowieckiej nie uzna, znajdować się będzie w nienormalnej sytuacji w stosunku do ogólnego rozwoju europejskiego, który rozwiązania kwestji rosyjskiej domaga się w czasie o ile możliwości najkrótszym.

Uznanie Rosji sowieckiej przez Czechosłowację ma swoje przyczyny. Leży ona w pierwszym rzędzie w interesie Czechosłowacji, która z nawiązania stosunków z Rosją obiecuje sobie **znaczne polepszenie przykrej sytuacji wewnętrznej.** Czechosłowacja jest krajem przemysłowym, który liczyć musi na zbyt swoich wyrobów za granicami. Ponieważ w dzisiejszych warunkach zbyt towarów do Polski, Niemiec i Austrji jest możliwym tylko w minimalnych rozmiarach, musi szukać Czechosłowacja gdzieindziej rynków zbytu. Kryzys przemysłowy daje się prócz tego dotkliwie we znaki. — Górnicy domagają się podwyżki płac, to samo urzędnicy państwowi. Z powodu braku zamówień na wyroby przemysłowe robotnicy pracują już tylko 4 do 5 dni w tygodniu, a bezrobocie stale wzrasta. Z tych względów Czechosłowacja spodziewa się naprawy swej sytuacji gospodarczej przez podjęcie normalnych stosunków z Rosją sowiecką i dlatego też dr. Benesz skłania się do uznania Rosji sowieckiej de jure.

Interesującą jest opinja dr. Benesza o Polsce. — Wyraził się o Polsce bardzo pochlebnie i podkreślił konieczność przyjaźniejszych stosunków czesko-polskich. Ton jego przemówienia różnił się zupełnie od jego dawniejszych zapatrywań na Polskę. W sprawie sporów polsko-rosyjskich oświadczył dr. Benesz, że załatwić je muszą Polska i Rosja same między sobą, a Czechosłowacja w żaden sposób wtrącać się w te sprawy nie może. Rozwój wypadków europejskich udowodnił, że Czechosłowacja musi utrzymywać przyjazne stosunki z państwami sąsiedniemi, szczególnie z Polską, — stąd też ten ugodowy ton dr. Benesza.

CHŁOPI ROSYJSCY WYPOWIEDZIELI BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ BOLSZEWIKOM

Po stronie bogatych chłopów staje ludność małorolna — Bolszewicy przyznają, że wieś rosyjska jest taka sama, jak za ustroju monarchistycznego

BERLIN, 24 grudnia. — W bolszewickiej Rosji zanosi się na głębokie zmiany wewnętrzne. Pomijając obecny spór wewnątrz samych bolszewików z powodu usunięcia Trockiego, bolszewicki rząd stanął w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, jakie przedstawia zwarta masa chłopów rosyjskich tak zwanych „Kułaków", którzy dopóty byli przychylnie usposobieni dla bolszewików, dopóki nie usadowili się mocno na oddanych im gruntach szlacheckich. Obecnie mużycy rosyjscy, doszedłszy do sił, zapragnęli władzy i usiłują zająć w rządzie miejsce bolszewików.

Bogatym chłopom rosyjskim popomaga biedna ludność wiejska, nienawidząca ustroju bolszewickiego za pozbawienie jej wszelkiej swobody politycznej i gospodarczej i straszliwe obciążenie podatkami, jakie nie płaciła za najbardziej srogich rządów carskich. Nieomylnym znakiem wzmagania się nienawiści wśród ludności wiejskiej przeciw rządowi bolszewickiemu, jest masowe mordowanie tak zwanych „korespondentów wiejskich", właściwie szpiegów rządowych, którzy donosili rządowi o nieprzychylnych nastrojach chłopów przeciw bolszewikom, za co spadały na chłopów surowe represje rządowe. — Prasa bolszewicka omawiając niebezpieczeństwo, grożące bolszewickiej dyktaturze ze strony wsi rosyjskiej, wzywa rząd do bezwzględnego zniszczenia bogatych w ziemię chłopów rosyjskich przez odebranie im nadanych gruntów i oddanie chłopom, posiadającym mniejsze ilości roli, aby pozyskać ich wdzięczność dla rządu bolszewickiego.

RÓŻNE

Uczony amerykański dr. Elliot, były rektor uniwersytetu Horward, zaprzeczył istnieniu ogólnie rozpowszechnianego mniemania, iż Stany Zjedn. są międzynarodowym tyglem, w którym się przetapiają różnorodne elementy w jednolitą rasę amerykańską. Dr. Elliot przytoczył jako dowód, błędne przekonanie, jakoby żydzi ameryk. stawali się amerykanami, podobnie jako i Ajrysze. Według dowodów zebranych przez dr. Elliota, żydzi i ajrysze zachowują nienaruszenie swoje cechy narodowe i rasowe.

Zawód przemytnictwa wódki w Stanach Zjedn. należy do najpopłatniejszego zawodu w Ameryce, jak stwierdza oskarżenie żony jednego z przemytników w New Yorku, która w swym podaniu o rozwód, stwierdza, iż mąż jej zarabiał 800 dolarów tygodniowo.

Hiszpański socjalista, nazwiskiem Quintana, zmarły przed miesiącem, wygrał na loterji rządowej 15 miljonów pesetów, które rząd wypłacił rodzinie zmarłego. Bilety na loterję fantową są sprzedawane jedynie wewnątrz Hiszpanji, jakkolwiek wielu hiszpanów przebywających za granicami, nabywa chętnie bilety w nadziei wygranej.

KWESTJA RELIGIJNA I FINANSE, JEDYNEMI BOLĄCZKAMI FRANCJI

Premjer Herriot zamierza uciąć łeb klerykalnej hydrze

PARYŻ, 24 grudnia. — Po załatwieniu się z bolszewickiem niebezpieczeństwem przez wypędzenie z Francji kilku tysięcy agitatorów bolszewickich, — rząd premjera Herriota przygotowuje plany do stoczenia bezwzględnej walki z drugą międzynarodówką rzymsko-katolicką — która korzystając z kłopotów finansowych Francji, postanowiła odzyskać dawne przemożne wpływy na życie państwowe we Francji. Rząd premjera Herriota przewidział atak rzymsko-katolickiej międzynarodówki i poczynił odpowiednie zarządzenia dla jego odparcia. Mimo gwałtownej agitacji księży francuskich, nawołujących do masowych demonstracyj przeciw rządowych, atak klerykałów zakończył się klęską, nie wywołując prawie żadnego wrażenia w masie narodu francuskiego. Premjer Herriot obecnie przekonał się, iż może wymierzyć ostatni cios wojującemu klerykalizmowi francuskiemu przez uzgodnienie administracji państwowej w Alzacji i Lotaryngji z resztą Francji, przeciw czemu protestują gwałtownie klerykali jako wprowadzeniu w życie prawa o rozdziale kościoła od państwa i zniesienia zakonów katolickich.

Drugim problemem trapiącym rząd Herriota, jest kwestja finansowa, komplikując się poważnie z powodu wzmagającej się stale we Franci drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. Klerykali korzystając z tego, obwiniają rząd, iż jego nieumiejętna i wroga kościołowi katolickiemu polityka rządowa, sprowadziła na Francję karę bożą.

400 bolszewików aresztowanych w Rumunji

BUKARESZT, 24 grudnia. Policja państwowa wpadła na trop wielkiej organizacji komunistycznej i aresztowała 400 agitatorów bolszewickich.

Pierwsze ofiary okresu świąt Bożego Narodzenia

NEW YORK, 24 grudnia. — Młode małżeństwo znalazło w nurtach cieśniny Long Island śmierć, gdy automobil naładowany podarkami świątecznemi, skutkiem popsucia się zwrotnicy, wpadł do wody.

NIAGARA FALLS, 24 grudnia. Trzyletnia Irenka Battaglia doznała śmiertelnych poparzeń, gdy zapaliły się na niej sukienki od świecy ustawionej na drzewku.

Z POLSKI

NAJWYŻSZE WŁADZE WOJSKOWE

Minister Thugutt w Sulejówku.

Warszawa, 2 grudnia. — Pan minister Thugutt udał się wczoraj o godzinie 2 po południu, samochodem do Sulejówka. gdzie blisko dwie godziny konferował z marszałkiem Piłsudskim w sprawie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Po powrocie ministra Thugutta zwrócił się do niego współpracownik „Kurjera Polskiego" z prośbą o informacje.

— Byłem w Sulejówku — oświadczył p. minister — pragnąłem poznać pogląd marszałka Piłsudskiego na sprawę organizacji najwyższych władz wojskowych i uzgodnić ją, o ile możności, z projektem rządowym.

—Jakie wrażenie wyniósł pan minister z rozmowy swej z marszałkiem?

— Skonstatowałem przedewszystkiem, że różnica poglądów na sprawę organizacji najwyższych władz wojskowych znacznie się zmniejszyła, czy to, co zniej pozostaje, jest łatwe do usunięcia, tego nie umiem jeszcze powiedzieć — rzekł minister.

* * *

P. Thugutt u gen. Sikorskiego.

Po powrocie z Sulejówka, pan minister Thugutt złożył wizytę p. ministrowi spraw wojskowych, którego poinformował o swej rozmowie z marszałkiem Piłsudskim.

* * *

Narada w Belwederze.

Dziś o 4 po południu odbędzie się w Belwederze konferencja pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzpltej z udziałem premjera, p. Wł. Grabskiego, ministra Thugutta, ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego w sprawie projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

* * *

Pogłoski jakoby w konferencji tej miał wziąć udział marszałek Piłsudski nie odpowiadają prawdzie. Marszałek jest bowiem chory i nie opuszcza mieszkania.

Piece Kuchenne
i
Piece do Ogrzewania
części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania
ESELGROTH & CO.
22 Mechanic Street
NEWARK, N. J.

ABY SZYBKO POKONAĆ PRZEZIĘBIENIE ZAWSZE UŻYWAJCIE
HILL'S CASCARA QUININE BROMIDE
Powstrzymuje przeziębienie w 24 godzinach, a Grypę w trzech dniach. Bezpieczne, pewne, niezawodne. Używane przez miljony ludzi od przeszło 40 lat. Żądajcie prawdziwego w czerwonych pudełkach z portretem i podpisem p. Hill.
We wszystkich aptekach—30 cent.
W. H. HILL COMPANY
DETROIT, MICH.
(P—2451)

GĘSI
KACZKI
KURY

Świeże każdego dnia
Nie trzeba czekać — uczciwa waga.
Drób czyszczony bezpłatnie.
Torba do zakupów dawana darmo przy każdem zamówieniu
POLISH AMERICAN POULTRY MARKET
248 Bowery
blisko Houston St.
I 420 Keat Street Brooklyn.

WYUCZCIE SIĘ DOBREGO FACHU
Zostańcie balwierzem — zarabiajcie dobrze. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Gwarantujemy stałe posady. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 Third Ave., New York City.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Ciężka Praca
nikomu nie szkodzi przy dobrym stanie zdrowia. UTRZYMUJCIE SIĘ W DOBRYM STANIE, masażując Wasze muszkuły przed udaniem się na spoczynek. Nacierajcie się dobrym, starym i pewnym środkiem.
Zareg. w S. U. Pat. Off.
PAIN-EXPELLER
I ZAPOBIEŻCIE zmęczenie, zbolałe muszkuły i bóle w plecach. Będącie silnymi i zdrowymi, a żadna praca nie będzie za ciężka dla Was. Żadna rodzina nie może być bez butelki takowego. Nie prawdziwy, bez "Kotwicy"—marki handlowej.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

Drobne Ogłoszenia

POWAŻNE sumy pieniędzy do wypożyczania, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corporation, 391 Fulton st., Brooklyn. Telefon, Triangle 7997.

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na fortepianie.
J. GODLEWSKA
144 York St., Jersey City, N. J.
ostatnie piętro

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
kapelusze
doświadczonych na damskie słomkowe
The Federal Hat
596 Broadway
(26f)

DO GUZIKÓW dziewcząt doświadczonych na guziki z celluloid, przyjmujemy uczni. Custen Bros., 2417 Woodhaven Blvd., Ozone Park. (24f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty i gotowania dla małej rodziny, rekomendacje. Moch. 409 Edgecombe Ave. Telefon, Edgecombe 7772. (26f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dla małej chrześcijańskiej rodziny, dobra zwyczajna kucharka. West End pociąg do stacji 18th Ave. B. R. T. Subway. Mrs. G. E. Nostrand, 1831 — 82nd St., Brooklyn. (26f)

DZIEWCZYNY do pomocy matce przez pilnowanie dziecka i do lekkiej roboty domowej. 1323 — 50th St., Brooklyn. Telefon. Berkshire 0404-J.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNĘ do ogólnej domowej roboty, kompetentna, niema dzieci. 853 East 9th Street, Brooklyn. Telefon, Mansfield 4306. (27f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

TKACZY
doświadczonych na crepe de chine praca dla odpowiednich ludzi
5700 Hudson Boulevard
North Bergen, N. J.
(26m)

KOWAL, pierwszorzędny, potrzebny, doświadczony na wykańczaniu roboty, stała praca. Economy Autometal Iron Works, 327-329 West Broadway. (27m)

POLSCY agenci potrzebni z miasta i okolic; kombinacje kosmetyczne, $50 dziennie łatwo zarobić do świąt; doświadczenie niekonieczne; godziny od 11 do 2, 63 Park Row, Pokój 708. (18, 19, 29m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. 377 Oakland St., Greenpoint. (26s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, sprzedam bardzo tanio z powodu nieporozumienia w rodzinie. 23 E. 17th St., Bayonne, N. J. (25s)

CANDY Store do sprzedania z powodu samotności. Cena $350. 551 Henderson St., Jersey City, N. J. (30s)

HARMONJE warszawskie, dwie, chromatyczna i półtonowa, wyrobu Meyera, w bardzo dobrym stanie. 514 E. 13th St., yardowy dom, apartament 7, Adolf.

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

PIEKARNIA w Jersey City na sprzedaż, pieczywo rozwożone, obrót tygodniowy $900. Cena $6,000. Zgłoszenia do Arndt, 422 Bergenline Ave., West Hoboken, N. J. (30s)

STATIONARY i Candy Store, bardzo pięknie urządzony, rent tani, lease na trzy lata, cztery pokoje do zamieszkania z elektryką i wanną, rent $45. w dobrej dzielnicy. Zgłosić się do J. Palank, 43 W. 41st St., Bayonne, N. J., o godzinie rano od 8 do 9, od 12 do 1, od 6 do 7. Telefon, Bayonne 4261. (25s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

TANIOŚĆ! Frontowy i yardowy dom — lota 25x100; 4 fam. Williamsburg sekcja. Cena $6,750, mortgage $5,500. Charles Buerman & Co. 140 Harrison Ave. Brooklyn, N.Y. (27e)

5 FAM. DREWNIANY, PO 5 I 3 POKOI DLA RODZINY; ELEKTRYKA; NOWO ODNOWIONY; RENT $1,249. CENA $8,800, GOTÓWKI OKOŁO $2,250. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

FARMA na sprzedaż, 120 akrów, dobrze zabudowania, 6 krów, 2 konie, 200 kur. Cena $4,000. Także wiele innych farm. Katalog bezpłatnie. Kaplan's Agency 276 Grand St., New York. (26e)

4 FAM. MUROWANY, P. 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIEL; ELEKTRYKA; SZTOR Z 6 POKOJAMI I KĄPIELNIĄ; RENTU $2,280. CENA $17,250, GOTÓWKI OKOŁO $5,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

ZAPISUJCIE się na fundusz Bożego Narodzenia, $5 gotówki i $2 tygodniowo; po 52 tygodniach na Boże Narodzenie roku 1925 otrzymacie plac budowniczy. Po dalsze informacje pisać lub zgłaszać się do B. Berg, 243 West 34th Street, New York City. (25e)

ROBOTNICY
Jedyna sposobność w życiu dla Was. Zastanówcie się nad tem. Tysiąc dolarów wpłaty i trzydzieści dolarów miesięcznie. Możecie posiadać własny dom, z wodą, elektrycznością, tretuarem, cementowe drogi.
OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York City
Child's Bdlg., Room 300, naprzeciw Macy's

$100 WPŁATY
$30 MIESIĘCZNIE
POSIADAJCIE WŁASNY DOM
Trzy sypialnie, salon, kuchnia, wanna, gaz, woda, elektryczność, treatuary, cementowe drogi.
THE OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York
Child's Building, Room 300
(Naprzeciw Macys')

TYLKO $450, lota 30 x 100 na budowę domu blisko budującego się Subway'u, $50 gotówki, $5 miesięcznie. Działajcie szybko. B. Berg, 243 West 34th Street, New York City (25e)

6 FAM. DREWNIANY I SKLEP, PO 4 POKOJE DLA RODZINY; DOM CAŁKOWICIE ODRESTAUROWANY; RENTU $1,740. CENA $13,500, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

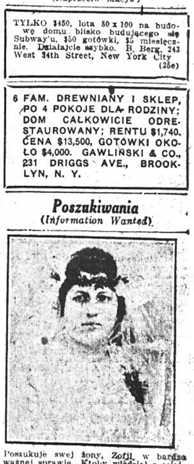

Poszukuje swej żony, Zofji, w bardzo ważnej sprawie. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu lub ona sama, niech się zgłosi do M. Pasko, 53 Beacon Street, Newark, N. J. (28f)

FIREMAN przy piecach, poszukuje pracy. Zgłoszenia 541 E. 11th St., J. Związek. (26i)

SZEWC kostumerski, znający doskonale swój zawód, poszukuje pracy u Polaków. Pisać F. J., c. o. Nowy Świat.